Ner 95. Kraków, Wtorek 26 Kwietnia 1892. Rocznik XLV.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Śmidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główną trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wierszu drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie** Biuro dzienników ul. Kar. Ludwika l. 9, Centr. Biuro ogłoszeń ul. Kopernika l. 11; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam 105 bis Boulevard Raspail, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Co. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Czas odnowić przedpłatę,

która wynosi:

W miejscu na Maj	złr.	1·80
Od 1 Maja do 30 Czerwca	„	2.60

(Na żądanie odsyłanym będzie dziennik do domu za odpowiednią dopłatą).

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Maj	złr.	2·50
Od 1 Maja do 30 Czerwca	„	5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Maj	marek	6
Od 1 Maja do 30 Czerwca	„	12

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 25 kwietnia.

Gdyby z treści programu pracy parlamentarnej wolno było czynić wnioski co do zewnętrznego przebiegu tej pracy i stosunków stronnictw między sobą i do rządu, to sesya parlamentu austryackiego, rozpoczynająca się jutro, musiałaby nosić na sobie piętno pewnej powagi i politycznego spokoju. Politycznego, mówimy, bo zarówno sprawa projektów wiedeńskich z wszystkiemi swemi następstwami dla budżetu państwa, jak w wyższym jeszcze stopniu sprawa uregulowania waluty, nie są w ścisłem słowa znaczeniu kwestyami politycznemi, ale ekonomicznemi, finansowemi, w drobnej części, o ile idzie o koleje wiedeńskie, strategicznemi. Jeśli więc idzie o program tej sesyi, w której nie będzie dyskusyi budżetowej, to odpowiada on bardzo dokładnie negatywnym warunkom ostatniej mowy tronowej: unikaniu politycznego, a więc najłatwiej zapalnego materyału w obradach i uchwałach.

Uwolnieni jesteśmy od obowiązku obszernego omawiania tego programu pracy parlamentu, bo w swoim czasie rozebraliśmy projekt rządowy w sprawie robót wiedeńskich, a kwestyę walutową wyjaśniamy w osobnych artykułach. Na tem miejscu musimy jednak w kilku słowach dotknąć raz jeszcze obu tych spraw ze stanowiska taktyki parlamentarnej.

I tak naprzód, o ile nam wiadomo, dotychczas posłowie nie otrzymali sprawozdania komisyi budżetowej, dotyczącego rządowego projektu w sprawie robót wiedeńskich. Wskazywaliśmy już kilkakrotnie, że ze strony lewicy istnieje bardzo wyraźna tendencya, aby projekty wiedeńskie załatwione były szybko, a więc powierzchownie, bez głębszego wniknięcia w ich szczegóły i efekt finansowy. Tem się tłumaczyła gwałtowna chęć obradowania nad projektami przed samem rozejściem się parlamentu w lutym b. r. i oburzenie, w którego dziennikarskiem fabrykowaniu lewica ma tak długoletnią i tak niezaprzeczoną wprawę, a w którem tym razem — sama to musi przyznać — przeholowała tak bardzo, że aż władze policyjne wkraczać musiały dla uspokojenia wzburzonych fluktów. Nawiasem mówiąc, jest to fakt z życia publicznego lewicy, który należy zapamiętać, a przypomnieć jej warto zawsze wtedy, kiedy drapując się w togę spokojnego obywatela i lojalnego poddanego, stronnictwom przeciwnym zarzuca antysocyalne tendencye i agitacye. — Czy opóźnienie się w rozdaniu sprawozdania komisyi o robotach wiedeńskich, jest również objawem chęci tego „przepchania“ projektu, nagle i bez rozwagi, nie wiemy. Przypuszczenia w tym względzie znajdują aż nadto uzasadnienia w faktach niedawnych, o których mówimy.

W każdym razie powstaje ztąd dla Koła polskiego i klubu Hohenwarta podwójny obowiązek czujności i skrupulatności. Bez jakiejkolwiek niechęci dla pięknej naddunajskiej stolicy, owszem z całą życzliwością, należną głównemu miastu monarchii, ale zarazem z całą świadomością odpowiedzialności parlamentarnej, zbadać należy projekty wiedeńskie, oddzielić w nich ściśle to, co leży w dobrze zrozumianym interesie państwowym od tego, co lokalne tylko mając znaczenie, lokalnemi siłami i środkami wykonane być winno — oto obowiązek dwóch tych klubów większości. Co się specyalnie tyczy Koła polskiego, to wyrazić musimy jedno w tej sprawie życzenie i jednę nadzieję. Życzenie i nadzieję, że Koło zgodnie ze swą tradycyą, której zawdzięcza poważne swe stanowisko w parlamencie i państwie, rozpatrzy sprawę przedmiotowo, uwzględni w niej wyłącznie interes monarchii, a nie konstelacye parlamentarne, a strzegąc pilnie godności reprezentacyi kraju, nie będzie tu szukało związku ze sprawami innemi, z własnemi może postulatami przyszłości.

I w kwestyi regulacyi waluty stanowisko Koła powinno być i będzie jasne i otwarte. Koło baczyć musi, aby doniosła ta sprawa nie została załatwioną z jednostronnego stanowiska interesów jednej klasy lub warstwy społecznej, jakakolwiekby ona była, ale aby o ile możności ostateczny rezultat akcyi odpowiadał przedewszystkiem poczuciu sprawiedliwości. Rzecz prosta, w takiej rewolucyi ekonomicznej, jaką jest wprowadzenie nowej waluty, znajdą się zawsze warstwy i interesy, które z niej wyjdą ze stratą. Starać się, aby ta strata, choćby cudza, była jaknajmniejszą, nie pragnąć, jak trafnie mówił prof. Pilat w ankiecie, zysków dla siebie, ale nie dopuścić, aby kraj i jego produkcya poniosły szkodę, oto droga prosta, cel naturalny.

Czy do osiągnięcia łatwy? Na to pytanie odpowiedzieć będzie można dopiero wówczas, kiedy prócz programu pracy parlamentarnej w obecnej sesyi poznamy atmosferę, w jakiej ta praca odbywać się będzie. Już na wstępie wyraziliśmy wątpliwość, czy z samych tematów tej pracy, wolno konstruować sobie przyszły tej sesyi przebieg, stosunek stronnictw do siebie i rządu? Związek sprawy czeskiej z całokształtem polityki wewnętrznej austryackiej sprawia, że na to pytanie trudno dać odpowiedź twierdzącą. Gdzie, tak jak w obecnych warunkach politycznych, cała sytuacya polega na sztucznem utrzymywaniu równowagi w stosunkach między rządem a trzema wielkiemi stronnictwami, które rządowi poparcia nie odmawiają, ale łączyć się ze sobą nie chcą — tam każda, najlżejsza nawet zmiana odległości między rządem a którąś z partyj czy klubów wywołać może zasadniczą zmianę sytuacyi. A właśnie sprawa czeska jest polem, na którem regulują się stosunki rządu ze zjednoczoną lewicą. W tem właśnie anormalność położenia, że kwestya, na którą inne stronnictwa jako takie wpływu wywierać nie mogą ani nie chcą, kwestya rozgrywająca się poza sferą parlamentu, jest zarazem kryteryum i miarą stosunku rządu centralnego do jednego ze stronnictw większości parlamentarnej.

Przed kilku jeszcze tygodniami mogło się zdawać komuś, niewtajemniczonemu w taktykę lewicy, że na owem polu sprawy czeskiej przygotowuje się ruch w kierunku rozbieżnym między rządem a lewicą. Dziś scenerya się zmieniła: „żywa radość“, którą zapisuje *Bohemia* z powodu administracyjnego rozstrzygnięcia kwestyi sądu powiatowego w Weckelsdorf, z drugiej zaś strony oburzenie, widoczne nietylko na szpaltach *Narodnich Listów — c'est leur métier* — ale i w praskiej *Politik*, wskazywałyby, że między lewicą a rządem rozpoczyna się ruch w kierunku zbieżnym. Zapewne, tak jak tamtego, tak i tego ruchu przeceniać nie należy: trzeba je po prostu zestawić, a wówczas otrzymamy jeden wielki ruch, który w fizyce nazywa się wahaniem, a w polityce — lawirowaniem.

Nie wchodząc więc w rozwiązanie zawiłej kwestyi, poruszonej przez *N. fr. Presse*, czy utworzenie sądu powiatowego w Weckelsdorf nastąpiło na podstawie opinij dawniejszych sejmów praskich, czy też z pominięciem opinii sejmu obecnego, ograniczyć się możemy do stwierdzenia, że nastąpiło i że po stronie niemieckiej wywołało wielką radość, a u Czechów uczucia mniej więcej odwrotne. A choć raz jeszcze powtarzamy, że nie można tego epizodu wyrywać z całości polityki rządu wobec Niemców i Czechów, lecz należy je uważać jako jeden z objawów tej polityki, to z drugiej strony nie podobna ignorować, że obecna sesya parlamentu rozpoczyna się jutro pod znakiem... niemieckiego sądu powiatowego w Weckelsdorf, i że choć to tylko jeden z ruchów wahadła, ale może nie przypadkiem wypadł on właśnie w przeddzień zebrania się Rady państwa. I dlatego, słusznie czy niesłusznie, uważany będzie z pewnością za zbliżenie się ku lewicy. Wiemy już, jakie to może mieć znaczenie dla dalszego rozwoju wewnętrznej polityki monarchii.

Z powodu artykułu naszego o regulacyi finansów krajowych, a w szczególności z powodu ustępu, poświęconego końcowem przemówieniu ks. Marszałka, otrzymujemy ze strony bardzo poważnej i doskonale poinformowanej szereg uwag, które rzucają nowe światło na przemówienie marszałkowskie, a po poddaniu go dokładnej analizie, doprowadzają do odmiennych wniosków, niż te, do których doszliśmy w piątkowym artykule.

I tak przedewszystkiem ks. Marszałek mniemał i mniema zawsze, że sprawa uzdrowienia finansów skończyć się musi konwersyą, bo i on niebardzo wierzy w inne operacye finansowe, n. p. w pożyczkę, mającą pokryć szereg deficytów, lub w konwersyę częściową długu indemnizacyjnego, projekta, które były poruszane w komisyi budżetowej. W sprzeciwianiu się konwersyi widzi ks. Marszałek uczucie szlacheckie i chłopskie, uczucie uczciwego dłużnika, dobrego ojca rodziny. Ale to uczucie tylko. Zastanowienie i rozum każą zabezpieczyć porządną gospodarkę kraju i ztąd powstała znana rezolucya do Wydziału krajowego. Konstatując w swej mowie, że jeżeli w Galicyi zaciągamy pożyczki, to dlatego, że nam się podoba trzy razy tyle płacić długu rocznie, ile go zaciągamy — konstatując to, ks. Marszałek wskazywał właśnie konieczność operacyi finansowej, a więc konwersyi.

Zwrot do przeciwników konwersyi, owych dobrych ojców rodziny, wkładających tak chętnie na barki swe ciężary znaczne, jest przecie widocznie stwierdzeniem, iż w tym objawie mamy gwarancyę, że u nas wydatki nigdy lekkomyślnie uchwalane nie będą — jak wiadomo, główny powód obawy antykonwersyonistów — że tu nigdy nie zapanuje *polnische Wirtschaft*. Wszak koniecznem było uderzyć w te obie struny, skoro nieżyczliwi zarzucają nam ciągłe pożyczanie, którego powodu nie rozumieją, a podnosząc obawy naszej rozrzutności i lekkomyślności, psują nam kredyt za granicą kraju.

Z tego przedstawienia rzeczy okazuje się, że ks. Marszałek w mowie zamykającej sesyę nie stał bynajmniej na stanowisku przeciwnem uchwałom Sejmu, względnie końcowej rezolucyi do Wydziału. Nie o polemikę, ale o interpretacyę wewnętrznych motywów uchwał sejmowych chodziło ks. Marszałkowi w tem przemówieniu.

Z prawdziwem zadowoleniem zamieszczamy te uwagi, które wyjaśniają najzupełniej nieporozumienie, wynikłe z innej interpretacyi mowy marszałkowskiej w artykule naszym.

Przegląd polityczny.

Ojciec św. przyjmował w dniu 21 kwietnia b. r. na audyencyi prywatnej wicehrabiego Melchiora de Vogüé i barona de Montagnac, bawiących w Rzymie z powodu kongresu Czerwonego krzyża. Rzymski korespondent *Figara* donosi, że Papież długo rozmawiał z obu Francuzami o stosunku Kościoła do republiki i katolików francuskich do rządu. Ojciec św. rozwijał zasady, wygłoszone w ostatniej encyklice; wskazywał, że na drodze, tam określonej, jest zbawienie Francyi i zakończył temi słowy: „Ufam, że danem mi będzie żyć dość długo, abym mógł widzieć szczęśliwe owoce tej polityki“.

Rząd francuski chwycił się nader energicznych środków przeciwko anarchistom, aby usunąć ich od możliwego udziału w święcie robotniczem 1-go maja. Kilkudziesięciu anarchistów aresztowano, a poddanych zagranicznych wydalono z granic Francyi. Papiery, znalezione u uwięzionych, wskazują, że agitacya tej niebezpiecznej grupy nie ustała, pomimo przytrzymania Ravachola i że rozmaite dynamitowe zamachy były już przygotowane lub obmyślone. Niewiadomo jeszcze, co się dalej stanie z aresztowanymi, czy policya uwolni ich po 1 maja, czy też odda w ręce sprawiedliwości. Półśrodki chyba tu nie pomogą. Francya powinna pozbyć się radykalnie tych barbarzyńskich niszczycieli, zatrzeć wszelki ślad ich organizacyi, której istnienie jest hańbą dla rzeczypospolitej. Można bowiem uznawać najradykalniejsze kierunki polityczne, można rozumieć najskrajniejsze socyalistyczne teorye, ale doktryna, której jedynym dogmatem jest zniszczenie i skrytobójstwo, jest zbrodniczą nawet w teoryi. Zresztą socyaliści usilnie wypierają się wszelkiej solidarności z anarchistami, zwłaszcza w Niemczech. Nawet berliński polski związek socyalistyczny uchwalił na ostatniem walnem zgromadzeniu stanowcze potępienie zamachu w Kościelcu i rezolucyę, wzywającą socyalistów do zwalczania kierunku anarchicznego. Natomiast francuscy radykaliści nie mogą się zdobyć na wyraźne wystąpienie przeciwko dynamitardom, a to jedynie z obawy, aby rząd przez to nie zyskał silniejszej podstawy, a jeżeli nie pochwalają zamachów, to usiłują przynajmniej przedstawić ich sprawców, jako ofiary walki społecznej. Francuski radykalizm nie pozyska w ten sposób niczyjej sympatyi, a rozwieje pewne złudzenia, jakie mogą istnieć co do jego przyszłości, jako stronnictwa rządowego.

Z Paryża i Buenos Ayres nadchodzą wiadomości, że baron Hirsch odstąpił od swych planów i wstrzymał dalszą kolonizacyę żydów w Argentynii. Okazało się bowiem, że żywioły osiedlone jego kosztem i staraniem nad brzegami La Platy, nie są w stanie utworzyć kolonij rolniczych; że żydzi, którzy przybyli do Argentynii, spodziewali się tam wygodnego życia i łatwych dochodów, gdy tymczasem kazano im ciężko pracować i długo czekać na rezultaty pracy. W trzech osadach, stworzonych funduszami barona Hirscha: Mauricio, Aaronville i Moïseville, liczących razem około 5.000 żydowskich osadników, powstały nawet poważne rozruchy, które zmusiły zarząd miejscowy do wezwania pomocy policyi argentyńskiej. Przyszło do starcia, wśród którego wiele osób poległo i spokój został przywrócony, ale kolonie zdezorganizowały się zupełnie. Pewna część osadników rozeszła się po miastach argentyńskich, gdzie trudni się, podobnie jak w rodzinnym kraju, drobnym handlem, reszta natomiast wstrzymuje się stanowczo od robót polnych i woli znosić głód i nędzę, aniżeli uprawiać i zasiewać ziemię. Wskutek tego dyrekcya przedsiębiorstwa bar. Hirscha powzięła zamiar przewiezienia opornych osadników do Stanów zjednoczonych północnej Ameryki, gdzie łatwiej znajdą zatrudnienie, odpowiadające ich upodobaniom i przywyknieniom. Niewiadomo tylko, czy rząd Stanów zjednoczonych zgodzi się na przyjęcie tych niepewnych żywiołów, przeciwko którym, już teraz, w niektórych stronach Unii silna agitacya się prowadzi. Gdyby te wiadomości się sprawdziły, byłby to jeden dowód więcej do stwierdzenia faktu, że nałogi plemienne nie dadzą się odrazu, nawet przy użyciu nadzwyczajnych środków, wykorzenić, i że potrzeba życia kilku pokoleń, aby zrobić z żydów pracowitych i użytecznych rolników. Doświadczenie barona Hirscha jest także wskazówką na przyszłość, że gromadna emigracya żydów i skupianie ich w ogniskach wyłącznie semickich nie ma racyi bytu i prowadzi tylko do znacznych strat materyalnych i moralnych.

W Danii odbyły się nowe wybory do Folkethingu, które mogą nadać stanowczy zwrot wewnętrznej polityce tego państwa. Stosunek rządu do parlamentu był w Danii jedyny w swoim rodzaju. Przez ostatnie 9 lat Folkething odmawiał podatków gabinetowi Estrupa i uchwalał rok rocznie wotum nieufności dla jego polityki, bez żadnego praktycznego skutku. Ponieważ duńska konstytucya nie zastrzega wyraźnie odpowiedzialności ministrów, a gabinet Estrupa posiadał zupełne zaufanie króla, przeto uchwały parlamentu miały tylko platoniczne znaczenie, tem bardziej, że większość opozycyjna składała się z żywiołów radykalnych, które nie mogły się zdobyć na dodatni program polityczny. Ta ustawiczna walka wpływała jednak niekorzystnie na wewnętrzny rozwój Danii, dezorganizowała jej intelektualne siły i była w każdym razie anomalią, która nie przynosiła większej szkody jedynie dzięki nader oględnej polityce monarchy, który, utrzymując przy władzy ulubionego ministra, nie stawał przecież w bezwzględnej sprzeczności do większości Izby, ale przeciwnie działał pojednawczo i usiłował koić namiętności stronnicze. Wybory ostatnie położą koniec temu stanowi rzeczy. Opozycya radykalna straciła większość liczebną w Folkethingu, w którym będą przemagać umiarkowani i konserwaty-

---

Wenus.

Od października ubiegłego roku widzialną jest z wieczora na zachodniem niebie najpiękniejsza i najjaśniejsza po słońcu i księżycu gwiazda naszego systematu, wzmagająca się z dnia na dzień co do swego światła i coraz wyżej się nad horyzontem jawiąca. Jest to planeta Wenus, najpiękniejszą *(kalliste)* nazwana już przez Homera, a która jak przed wieki, tak i dziś godnie nosi ten tytuł. Tą jej pięknością zachwycali się poeci wszystkich czasów, a mitologia starych ludów, w gwiazdach dla swej zmysłowości szukająca powagi, zawsze gwiazdę tę łączyła z mianem najmilszej i najpopularniejszej dla ludzi bogini. Więc znali ją starzy Grecy jużto pod nazwą Afrodyty, bogini piękna i miłości, jużto pod nazwą Uranii, bogini nieba i życiodajnej siły przyrody; Rzymianie zaś pod nazwą Wenery, bogini wiosny i roślinności, która była u nich identyczną z grecką Afrodytą, lub pod nazwą Junony, królowej nieba i ziemi, a identycznej znów z grecką Uranią, lub wreszcie pod nazwą Izydy, bogini egipskiej, czczonej od dam rzymskich.

Prócz tych nazw nosiła ona długo jeszcze i inne, nawiązane do jej pozornej dwoistości. Wiadomo dziś każdemu, że gwiazda ta, podobnie jak najbliższy niej Merkury, odmiennie od reszty planet umieszczona jest w systemacie słonecznym; znajdując się zawsze bliżej słońca aniżeli ziemia, pokazuje nam się od czasu do czasu albo tylko na wschodzie w godzinach rannych, albo też tylko na zachodzie w godzinach wieczornych, nigdy zaś wśród nocy i na pełnem niebie. Przez długie czasy z powodu tego uważano ją za dwie różne od siebie gwiazdy i różnemi zwano imionami. Świecąc na zachodzie, zwała się u Greków „Hesperus,“ a u Rzymian „Vesperugo;“ świecąc zaś na wschodzie, nosiła u pierwszych nazwę „Phosporus,“ u drugich „Lucifer.“ Stwierdzenie tożsamości tych dwóch pozornie różnych gwiazd, niektórzy starzy pisarze przypisują dopiero Pitagorasowi; odtąd znaną jest powszechnie, jakoteż w nauce, pod nazwą Wenery, chociaż u ludu zatrzymała do dziś dwa imiona, jak n. p. u nas zowią ją gwiazdą wieczorną, gdy na zachodzie — zaś gwiazdą poranną, zaranną lub jutrzenką, gdy świeci na wschodzie.

Aczkolwiek każda z planet, odnośnie do ziemi naszej, ma w sobie coś właściwego i ciekawego, to przecie żadna z nich może nie przedstawia dla nauki tyle interesu, co Wenus. Pomijając już, że ze wszystkich planet najwięcej zbliża się chwilami ku ziemi, uderza ona oko każdego swoją największą chyżością między gwiazdami, co prawdopodobnie niegdyś w pierwszym rzędzie naprowadziło na domysł, że prócz gwiazd stałych, w niezmierzonej oddali świecących, są jeszcze i inne ciała niebieskie, t. j. planety; jest ona dalej wymiarami swemi najbardziej pokrewną ziemi naszej, a zmianami światła swego, czyli fazami jego, do księżyca naszego podobną; ona to wreszcie pierwsza dostarczyła nauce sposobu znalezienia prawdziwej odległości ziemi od słońca, czyli miary, którą dziś całą przestrzeń naszego systematu mierzymy.

Opowiemy tu obszerniej o niektórych z tych jej zalet.

Jak wspomnieliśmy już powyżej, gwiazda ta zjawia się na niebie tylko wieczorem, lub wczesnym rankiem. Oddala się od słońca najwięcej około 47°, czyli o połowę odległości między horyzontem a zenitem, nie może więc być nigdy na wschodzie lub południu widzianą po zachodzie słońca, tak jak inne ciała niebieskie. W czasie, gdy Wenus wysunąwszy się z promieni słonecznych, zjawi się po raz pierwszy na zachodniem niebie, widzimy ją bardzo blisko poziomu tuż po zachodzie słońca, jest więc bardzo krótko widzialną i zachodzi w tym samym punkcie nieba, co i słońce. Odtąd oddala się ona coraz więcej od słońca, wznosi się coraz wyżej ponad horyzont, a więc i bawi coraz dłużej nad nim z wieczora. Trwa to 4 do 5 miesięcy, dopóki nie dosięgnie punktu największej od słońca odległości t. j. 47°, poczem przez jakiś czas pozornie jej nie zmieniając, zaczyna ruch zwrotny od wschodu ku zachodowi z coraz większą chyżością, zbliża się coraz więcej ku słońcu, aż nareszcie ginie w jego promieniach, zachodząc wraz z niem naprzód równocześnie, później zaś przed niem. I trzeba teraz czekać przeszło 9 miesięcy, zanim się tu znowu pokaże. W tym czasie atoli jest ona widzialną, ale gdzieindziej. W 8 do 10 dni bowiem po jej zniknięciu na zachodzie, zjawia się nadspodziewanie, chwilę przed wschodem słońca na wschodniem niebie, w pobliżu horyzontu, gwiazda jasna, której tu przedtem nie było; jest to ta sama Wenus, która teraz po przejściu przez punkt swej drogi, leżący między słońcem a ziemią, gdzie nieoświeconą przez słońce połową swej kuli ku ziemi była zwróconą, odtąd przyjęła rolę jutrzenki. Ciągle teraz zwiększa się znowu jej odległość zachodnia od słońca, coraz wcześniej nad ranem wschodzi i coraz wyżej nad poziomem o wschodzie słońca można ją widzieć, aż osiągnąwszy znów największą z tej strony odeń odległość (±47°), po parodniowym pozornym spoczynku, zaczyna jakgdyby odwrotną drogę, aby po 4 do 5 miesięcach znowu na zachodzie jako gwiazda wieczorna zawitać i na nowo tę samą drogę rozpocząć.

W każdej połowie tej drogi, trwającej około 583 dni, przechodzi Wenus przez fazy światła takie, jak nasz księżyc, co atoli tylko teleskopami widzianem być może. Odkrył tę okoliczność pierwszy Galileusz z końcem 1610 roku, a była ona przekonywującym dowodem kwestyonowanego jeszcze podówczas systematu Kopernika. Od takiejto mniejszej, lub większej fazy jej oświetlenia, t. j. czy ona jest na pełni lub w kwadrze, a więcej jeszcze od mniejszej, lub większej odległości jej od słońca i od ziemi, zależy naturalnie jasność, w jakiej ją ze ziemi widzimy.

Tego roku bardzo interesującą była Wenus, począwszy od końca stycznia, jużto z powodu wzmagającego się od dnia do dnia jej światła, już też otoczenia i towarzystwa, jakie bądź przypadkowo, bądź z porządku rzeczy, o tym czasie i w tej stronie nieba na drodze ją spotykało. Najpierwszy zbliżył się do niej stary Jowisz. Już w styczniu zjawił się on z wieczora na zachodzie, a na wschód od Wenery, podsuwał się coraz bliżej ku niej, aż nareszcie dnia 6 lutego o godzinie 11 rano stanął tuż obok niej, jakby do porównania. Zjawisko tych dwóch planet, tuż obok siebie jasno świecących, zwróciło na siebie uwagę. Ale Jowisz źle na tem zbliżeniu wyszedł. Wyglądał on przy Wenerze zaledwie jak jedna z licznych pierwszej wielkości gwiazd. To też po tej próbie, jakby zawstydzony, zaczął się odsuwać coraz więcej ku zachodowi i coraz wcześniej szedł na spoczynek, zostawiając rzeską Wenerę do późnej godziny na niebie, aż nareszcie przy końcu marca zostawił ją sobie samej.

Nielepiej na takiem porównaniu wyszły i ustalone w swej piękności od wieków gwiazdy stałe, które, zwabione pięknością Wenery, zapragnęły także w tym czasie jej się przypatrzeć. Więc w styczniu i piękna Giedi (α Koziorożca), i cała grupa Wodnika i Ryb, przez które Wenus w tym i następnym miesiącu przechodziła, ustąpić jej musiały pierwszeństwa. W marcu wyjrzał zazdrosny o swą sławę, przez Egipcyan bardzo poważany Syryusz, a za jego przykładem zbliżyła się ku niej na zachodzie cała znów gromada, ceniona bardzo u ludu naszego pod nazwą Kosiarzy (Oryjon), i stary Hamal (α Barana), i Plejady i Hijady; w kwietniu przybywają w tamtą stronę i Beteigeuze i Rigel (α i β Oryjona), i Procyon (α Psa małego), i sławna Alhajod czyli Koza albo Capella (α Woźnicy), lecz wszystkie one blado bardzo ku ziemi spoglądają, wobec tej pani, tak hojnie od słońca chwilowo obdarzonej. I nielepiej obok niej wyglądać będą w maju i barwny Regulus (α Lwa), i dwaj zgodni bliźniacy Castor i Pollux, którzy jej już ciągle towarzyszyć odtąd będą, kryjąc się z nią pod horyzont w połowie czerwca prawie równocześnie. Ale bo też z końcem maja świecić ona będzie najsilniejszem światłem, a później coraz więcej przyjdzie jej równać się z upokorzonymi chwilowo przez siebie rywalami i coraz wcześniej chodzić na spoczynek, zostawiając ich na niebie, od wieków jednakowo i nieznużenie swojem światłem tam świecących. W początku maja o północy, a później coraz wcześniej będzie ona zachodzić, tak, że n. p. przy końcu czerwca zajdzie już o godzinie 9½, czyli w godzinę po zachodzie słońca, zaś z początkiem lipca już z niem równocześnie. Zniknąwszy później zupełnie na parę dni, koło połowy lipca zjawi się jako jutrzenka na wschodzie, w sierpniu świecić już tu będzie od godziny 1½ rano, a światło jej wzmagać się będzie aż do 18 t. m.; od 10 września zacznie już coraz więcej ze wschodem swoim się opóźniać, tak że n. p. w grudniu wschód jej przypadnie dopiero o godzinie 5 rano.

Dr Wierzbicki.

(Dokończenie nastąpi).

ści. Do tego wyniku przyczyniło się po części ogólne znużenie w kraju i obawa socyalizmu, wzrastającego wśród niepewnych stosunków. Co do polityki zagranicznej Danii, to oczywiście dla stosunków europejskich ma ona obecnie bardzo małe znaczenie. Trzeba tylko zauważyć, że gabinet Estrupa był o tyle antyniemieckim, że usiłował fortyfikować stolicę kraju i granice państwa na wypadek przyszłej wojny z Niemcami i nie uznawał aneksyi Szlezwigu, podczas gdy opozycya godziła się z tym faktem, chcąc tylko zdobyć jak najszerszy zakres dla swych liberalnych i postępowych teoryj na polu wewnętrznych urządzeń państwa.

Wiedeń 23 kwietnia. Tuż przed otwarciem Rady państwa pojawia się pogłoska, iż nienależący do żadnego klubu istryjscy i dalmatyńscy posłowie: Bianchini, Dapar, Laginja, Pericz i Spincicz, zamierzają wstąpić do klubu młodoczeskiego, jako goście. Donoszą także, że ze strony młodoczeskiej zaraz na pierwszem posiedzeniu Izby wniesioną będzie interpelacya z powodu, iż poseł Spincicz, nauczyciel seminaryum żeńskiego w Gorycyi, został z posady usunięty w drodze administracyjnej.

Z Pragi zaś donoszą, iż klub partyi młodoczeskiej odbył zgromadzenie pod przewodnictwem członka Wydziału krajowego Kutschery, na którem toczyła się dyskusya nad sposobem wystąpienia „z rzeczową i poważną opozycyą“ przeciw rządowi. Kutschera podniósł, iż wiedeńskie punktacye na długo jeszcze nie są pogrzebane, a dowodem tego rozporządzenie hr. Schönborna względem utworzenia nowego sądu powiatowego w Weckelsdorf. W ten sposób ponad głową Sejmu zaczynają przeprowadzać punktacye; może to mieć nieszczęsne następstwa. Cały naród czeski musi wystąpić z najsilniejszą opozycyą przeciw obecnemu systemowi rządowemu, lecz opozycya ta musi być rzeczowa i poważna. Następnie Dr Wacław Skarda, syn członka Wydziału krajowego, zachęcał do zaostrzonej opozycyi, a walkę należy podjąć z Niemcami, z przedstawicielami wielkiej własności i ze Staroczechami. Jeden z mowców podniósł, iż język czeski musi zdobyć sobie przystęp i w armii, a jeżeli czeskim oficerom byłoby niemożliwem w wojsku mówić po czesku, to niech raczej złożą godność oficerską. Należy walczyć o czeskie prawo państwowe i ostatecznie się je osiągnie.

Węgierski minister sprawiedliwości Szilagyi ukończył dziś konferencye z ministrem wojny baronem Bauerem i z ministrem honwedów hr. Fejervarym. Konferencye dotyczyły rewizyi wojskowej ustawy karnej. Przed odjazdem do Pesztu konferował p. Szilagyi także z hr. Kalnokym.

Do *Polit. Corresp.* donoszą z Rzymu, iż królestwu włoskim, z okazyi ich podróży do Poczdamu, celem złożenia wizyty cesarstwu niemieckim, towarzyszyć będzie prezes gabinetu Rudini. Odwiedziny te są wprawdzie tylko aktem przyjaznej kurtuazyi i odpowiedzią na wizytę niemieckiej pary cesarskiej w Monza w roku 1889, ale mimo to nie są one pozbawione znaczenia politycznego, gdyż spotkanie się obu monarchów u wydatni ponownie istniejące między obu dworami i obu państwami ścisłe stosunki. Zresztą ważną jest także okoliczność, iż przy tej sposobności margr. Rudini wejdzie w osobistą styczność z hr. Caprivim, przyczem nastąpi wymiana zdań co do europejskiej sytuacyi.

Berlin 23 kwietnia. Pisma niemieckie intryguje tajemnicza podróż szefa gabinetu cywilnego Lucanusa, który odjechał w wielką sobotę do Kasslu na konferencyę z obecnym tamże prezesem ministrów hr. Eulenburgiem. P. Lucanus przybył do Kasslu pospiesznym pociągiem, konferował kilka godzin z prezesem ministrów i jeszcze tego samego wieczora powrócił kuryerskim pociągiem do Berlina. W pierwsze święto Wielkanocne p. Lucanus złożył Cesarzowi referat. Prezes ministrów, który zamierzał w Kasslu pozostać do połowy lub końca tygodnia, powrócił w nocy z po niedziałku na wtorek do Berlina i we wtorek zdawał Cesarzowi referat. Następnie referował Cesarzowi minister rolnictwa, a we czwartek minister skarbu.

Petersburg 23 kwietnia. W sprawie obchodu 900 nej rocznicy założenia pierwszej stolicy biskupiej na Wołyniu, donoszą tutaj z kompetentnego źródła, że dnia 14 maja zaczną Unici, którzy przeszli na prawosławie, i wojsko oprowadzać cudowny obraz Matki Boskiej Poczajowskiej przez Radziwiłłów, Chocim, Beresteczko, Golatyn, Smolawę, Myśliny, Dźwiniacz, Bożów, Jeziornę, Kołpytów, Swiniuchy, Wojnin, Szelwów, Markowice, Latacze do Włodzimierza Wołyńskiego, dokąd obraz 22 maja przybędzie, i odbędzie się obchód 900-nej rocznicy. Następnie będzie obraz przeniesiony do Kowla, a z Kowla koleją żelazną wróci do Poczajowa. Między ludem rozniosła się pogłoska, że będzie wojna, i dlatego wynoszą obraz z Poczajowa.

Mosk. Wied. donoszą, że na posiedzeniu połączonych: komitetu ministrów i departamentu ekonomii państwowej, zadecydowano, według projektu ministra komunikacyi, przejście kolei warszawsko-terespolskiej na rzecz skarbu. Cały majątek kolei, kapitał zapasowy, gotowizna i budowle przechodzą na własność skarbu. Akcyonaryusze otrzymają odpowiadającą akcyom rentę 5-procentową, niepodlegającą podatkowi od kuponów. Przejście nastąpi dnia 1 czerwca.

Sprawy krajowe.

Lwów 24 kwietnia.

(Zatwierdzenie trasy kolejowej Stanisławów-Woronianka).

(X) Ministerstwo handlu reskryptem z dnia 3 kwietnia b. r. zatwierdziło — na podstawie wyniku rewizyi trasy odbytej dnia 18 i 19 grudnia 1891 roku dla linii kolejowej Stanisławów Woronianka, kolei Stanisławów-Marmaros Szigeth, — trasę, która służyła za podstawę pomienionej rewizyi, t. j. na Chryplin, Tyśmieniczany, Nadwórnę i Delatyn, włącznie z waryantą między kilometrami 74 9 i 78·9 i poleciło jeneralnej dyrekcyi austryackich kolei państwowych wypracowanie szczegółowego projektu dla tej linii kolejowej. Co się tyczy popartego przez Wydział krajowy i Izbę handlową lwowską żądania interesantów o prowadzenie trasy kolejowej na Łysiec i Bohorodczany do Nadwórny, oznajmiło ministerstwo handlu, że żądaniu temu nie mogło się stać zadość ze względów ekonomicznych budowy i ruchu, oraz dlatego, ponieważ za podstawę projektu ustawy uchwalonego już przez obie Izby Rady państwa co do budowy rzeczonej linii kolejowej, służyła właśnie trasa na Chryplin i preliminarz kosztów, odnoszących się do tej trasy.

Stypendya.

Na ostatniej sesyi przeznaczył Sejm do dyspozycyi Wydziału krajowego kwotę 3.000 złr. na zasiłki dla młodzieży, kształcącej się w naukach i sztukach. Przy uchwaleniu tego ryczałtu przekazał Sejm zarazem Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego uwzględnienia wszystkie nadesłane petycye o zasiłki na kształcenie się w malarstwie, muzyce i śpiewie, gdyby nabył przekonania, że między petentami są talenta istotnie wybitne, tudzież, że udzielona subwencya osiagnie ten cel, na który jest przeznaczoną.

Po wszechstronnem zbadaniu wszystkich petycyj Wydział krajowy udzielił z powyższego funduszu następujące zasiłki: Maryi Młodnickiej, na dalsze kształcenie się w malarstwie w Monachium, 400 złr.; Romanowi Bratkowskiemu, na dalsze kształcenie się w malarstwie w Wiedniu, 200 złr.; Antoniemu Guźkowskiemu, na dalsze kształcenie się w malarstwie w Wiedniu, 200 złr.; Sylweryuszowi Saskiemu, na dalsze kształcenie się w malarstwie w Monachium, 200 złr.; Aleksandrowi Skrutkowi, na dalsze kształcenie się w malarstwie w Monachium, 200 złr.; Oldze Modzelewskiej, nauczycielce szkoły św. Anny we Lwowie, na dalsze kształcenie się w malarstwie w Paryżu, 200 złr.; Janowi Truszowi, uczniowi szkoły sztuk pięknych w Krakowie, na dalsze kształcenie się w malarstwie, 100 złr.; Leonardowi Podhorodeckiemu, uczniowi szkoły sztuk pięknych w Krakowie, na dalsze kształcenie się w malarstwie, 100 złr.; Feliksowi Wygrzywalskiemu, uczniowi VI kl. szkoły realnej we Lwowie, na dalsze kształcenie się w rysunkach, 100 złr.; Janowi Olpińskiemu, uczniowi VII kl. gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie, na dalsze kształcenie się w rysunkach, 100 złr.; Karolowi Ziembickiemu, uczniowi VII kl. gimazyum Franciszka Józefa we Lwowie, na dalsze kształcenie się w rysunkach, 100 złr.; Wacławowi Heppenowi, uczniowi szkoły sztuk pięknych, na dalsze kształcenie się w rysunkach, 100 złr.; Stefanii Dzidowskiej we Lwowie, na dalsze kształcenie się w malarstwie, 100 złr.; Irenie Bohuss we Lwowie, na dalsze kształcenie się w śpiewie 100 złr.; Salomei Kruszelnickiej we Lwowie, na dalsze kształcenie się w śpiewie 100 złr.; Helenie Mateckiej we Lwowie na dalsze kształcenie się w śpiewie zł 100; Edmundowi Kowalskiemu na dalsze kształcenie się w śpiewie w Rzymie 100 złr.; Karolowi Wierzuchowskiemu na dalsze kształcenie się w muzyce we Wiedniu 100 złr.; Wandzie Noskiewiczównej we Lwowie na dalsze kształcenie się w śpiewie 100 złr.; Władysławowi Henochowi, na dalsze kształcenie się w muzyce w Berlinie 100 złr.; Gabryelowi Górskiemu we Lwowie na dalsze kształcenie się w śpiewie 50 złr.; Helenie Gostkowskiej we Lwowie na dalsze kształcenie się w śpiewie 50 złr.; Herminie Patkiewiczównej we Lwowie na dalsze kształcenie się w śpiewie 50 złr.; wreszcie Wandzie Radkiewiczównej we Lwowie na dalsze kształcenie się w śpiewie 50 złr.

Rada szkolna krajowa na przedstawienie kapituły katedralnej tarnowskiej, nadała stypendya z fundacyi X. Jędrzeja Mikiewicza: Maryanowi Kulinowskiemu, uczniowi VII klasy gimnazyum w Tarnowie o rocznych 66 złr.; Janowi Tadeuszowi 2-ga im. Frączkiewiczowi, uczniowi V kl. gimn. w Tarnowie o rocznych 66 złr.

P. Stanisław Skrzyński nadał z fundacyi Sabiny Korzelińskiej stypendya na rok sz. 1891/2, bar. Zofii Lewartowskiej, uczennicy kursu dopełniającego w Krakowie 170 złr.; Zofii Gobieńskiej uczennicy VII kl. szkoły wydziałowej w Przemyślu 170 złr.

Aleksander i Ludwika z Milerów Mareschowie nadali stypendyum z fundacyi Milera o rocznych 46 złr. na r. sz. 1891/2 i 1892/3 Michalinie Ewie Teysler, uczenicy VII kl. szkoły wydziałowej św. Jadwigi we Lwowie.

Na przedstawienie urzędu parafialnego w Myślenicach nadał Wydział kraj. stypendyum z fundacyi X. Henryka Otowskiego na lata szkol. 1891/2 do 1894/5 Ferdynandowi Pardyakowi, uczniowi I kl. gimnazyum św. Jacka w Krakowie o rocznych 30 złr.

KRONIKA.

Kraków 25 kwietnia.

— **Zapiski osobiste.** JE. Dr Smolka, prezydent Izby poselskiej i JE. p. Apolinary Jaworski, prezes Koła polskiego, przejechali wczoraj rano przez Kraków do Wiednia. — Dr Bobrzyński, wiceprezydent Rady szkolnej krajowej, wczoraj przed południem odjechał do Lwowa. — Zastępca Marszałka krajowego p. Antoni Jaxa Chamiec wyjechał wczoraj ze Lwowa do Wiednia, a ztamtąd za kilka dni udaje się na pięć tygodni do Włoch. — Poseł Stanisław hr. Badeni wyjechał na kilka dni do Wiednia dla wzięcia udziału w obradach trybunału państwowego. — Dr Alfred Nossig, sekretarz oddziału polskiego wystawy muzyczno teatralnej w Wiedniu, przybył na cztery dni do Krakowa w celu zajęcia się ekspedycyą przedmiotów, przeznaczonych na wystawę. Mieszka w Hotelu Drezdeńskim.

— **Prof. Dr Maryan Sokołowski** został wybrany na ogólnem zebraniu kwietniowem członkiem honorowym wrocławskiego Towarzystwa badaczy historyi sztuki.

— **Muzyka kościelna.** W kościele N. M. Panny wykonano wczoraj: mszę C dur na 4 głosy męskie *a capella* J. Schweitzera, Graduale „Regina coeli“ Lottiego i Offertorium „Victoria surrexit nostra gloria,“ chorał. — W kościele zaś św. Anny odśpiewano mszę na 4 głosy męskie Singenbergera i Offertorium „Regina coeli“ Schnabla.

— **Za spokój duszy** ś. p. Maryi z Jasińskich Murdzieńskiej, zmarłej d. 9 b. m., odprawi się nabożeństwo żałobne d. 27 b. m. o godzinie 10 w kościele OO. Kapucynów.

— **Towarzystwo lekarskie krakowskie** odbędzie we środę dnia 27 b. m. o godz. 6 wieczorem posiedzenie zwyczajne w sali wykładowej prof. Łazarskiego (ul. św. Anny, *Coll. physicum*). Porządek dzienny: 1) prof. Dr Gluziński mieć będzie dalszą część odczytu: „O blednicy i jej leczeniu;“ 2) doc. Dr Trzebicky przedstawi i objaśni okaz chorobowy.

— **Z Towarzystwa prawniczego.** W środę dnia 27 b. m. o godz. 6 po południu odbędzie się w sali radnej miasta Krakowa XXXI zebranie miesięczne Towarzystwa prawniczego. Porządek dzienny: 1) sprawozdanie o nowych ustawach i rozporządzeniach (Dr Wilkosz); 2) dyskusya nad referatem Dra Michała Schmidta: „O postępowaniu przed sądami rozjemczemi dla bractw górniczych;“ 3) komisya prawnicza Sejmu i jej działalność podczas ubiegłej sesyi sejmowej przedstawi Dr Zoll.

— **Z parku Dra Jordana.** Wielki pawilon parku Dra Jordana, mimo wczorajszej słoty i zimna, zaledwie zdołał pomieścić gości, przybyłych na popis w śpiewie i ćwiczeniach gimnastycznych chóru młodzieży rzemieślniczej. Wszystkie stany miały w tem gronie swych reprezentantów. Obok X. Kardynała Dunajewskiego zasiadł prezydent p. Szlachtowski i delegat p. Laskowski, a następnie panie, grono duchownych, radcy miejscy, profesorowie szkół średnich i ludowych, oraz (niestety nie tak liczny, jakby się spodziewać należało) zastęp rzemieślników. Zaledwie ucichły dźwięki uwertury, wykonanej przez muzykę 20 pułku, wkroczył na salę oddział dziarskiej młodzieży pod dowództwem p. Homińskiego i zatrzymał się przed X. Kardynałem. Jeden z terminatorów wygłosił mowę, w której zaznaczył, iż on i koledzy jego w wolnych od pracy chwilach, szczególniej w święta, znajdują tutaj w parku najlepszą rozrywkę, ćwicząc się w gimnastyce, która sił do pracy dodaje, i w śpiewie, który tę pracę uprzyjemnia; zakończył przemówienie swe słowami, że chór młodzieży rzemieślniczej całe życie pozostanie wdzięczny prof. Jordanowi za to dobrodziejstwo. Następnie odśpiewał chór młodzieży pod batutą p. Sierosławskiego przy akompaniamencie orkiestry kilka pieśni, nagradzanych rzęsistemi oklaskami.

Po śpiewie nastąpiły produkcye gimnastyczne. Członkowie chóru, przebrani w koszulki i płócienne spodnie, produkowali się przy akompaniamencie muzyki w ćwiczeniach gimnastyki szwedzkiej, wykonując dokładnie wszelkie ruchy przez przodownika, p. Homińskiego, wskazane. Pochody ozdobne, ćwiczenia złożone i trudne ćwiczenia wolne na poręczkach i na koniu, świadczyły o wielkiej wprawie i o wyrobieniu sił młodzieży. Po krótkiej pauzie odśpiewała młodzież pieśń „Do pracy“ i humoreski ludowe.

Następnie X. Kardynał Dunajewski, stanąwszy w pośrodku pawilonu, przemówił serdecznemi słowy do młodzieży, podnosząc z radością, iż młodzież ta najpożyteczniej dla duszy i dla ciała przepędza swe wolne chwile, i życząc, żeby na tej drodze wytrwała, a wyrośnie na ludzi miłych Bogu i pożytecznych Ojczyznie; wskazując następnie, że sposobność do tak korzystnej i przyjemnej rozrywki ma do zawdzięczenia prof. Jordanowi, wzniósł okrzyk: „Niech żyje prof. Jordan!“ a okrzyk ten chór młodzieży i zebrani goście kilkakrotnie z zapałem serdecznie powtórzyli, poczem udzielił X. Kardynał młodzieży i obecnym pasterskiego błogosławieństwa.

Imieniem zebranych podziękował prof. Jordanowi p. Ignacy Żółtowski za ojcowskie opiekowanie się młodzieżą i wzywał ją, by pamiętała o haśle „módl się i pracuj,“ by szanowała swe młode siły, żyła uczciwie i pracowała dla Ojczyzny, a na pamiątkę tego pierwszego popisu obdarował młodzież dziełkiem B. Filińskiego „Park Dra Jordana,“ które każdemu z terminatorów wręczył X. Kardynał.

Po popisie, który trwał od godz. 4—6, spożyła młodzież w pawilonie wspólny podwieczorek (ofiarowany przez panią E. K.), i do godziny 8 wieczorem zabawiała się rozmową z prof. Jordanem, z nauczycielami i majstrami, którzy tym chłopcom najlepszych ojców zastępują.

— **Wpisy w parku Dra Jordana** dla młodzieży szkolnej płci obojga, chcącej brać udział w tegorocznym sezonie ćwiczeń i zabaw w parku uprawianych, rozpoczną się z dniem 26 kwietnia b. r., t. j. we wtorek. W dniach 26, 27, 28, 29 i 30 b. m. odbywać się będą w parku wpisy wyłącznie dla młodzieży szkolnej męskiej; na wpisy dla panienek przeznacza się dnie 4, 5 i 6 maja, zawsze od godziny $5^1/_2$—7 wieczorem. Dla przeprowadzenia dokładnego wpisu, zechcą uczniowie i uczennice zgłaszać się już z kartkami, gdzie obok imienia i nazwiska oznaczony będzie dzień, miesiąc i rok urodzenia, szkoła i klasa, do której uczeń, względnie uczennica, uczęszcza, tudzież stanowisko rodziców. *Zarząd parku.*

Z naszej strony możemy tylko najgoręcej zalecić rodzicom, dbałym o zdrowie swych dzieci, aby jak najliczniej wpisywali dzieci swe do tej tak pięknie rozwijającej się i tyle pożytku przynoszącej instytucyi.

— **Budowa zakładu kontumacyjnego** rozpocznie się d. 3 maja b. r. Obecnie dowożone są materyały, potrzebne do rozpoczęcia budowy. Budowa toru dojazdowego jest w toku i został on już wykończony po pierwszą zwrotnicę stacyi kontumacyjnej. Do układania zwrotnic przystąpiono właśnie w dniu dzisiejszym. Tor ukończonym zostanie w zupełności po dzień 10 maja b. r.

— **Budowa koszar obrony krajowej.** W sprawie tej odbyły onegdaj posiedzenie trzy połączone sekcye: ekonomiczna, skarbowa i wojskowa. Koszta budowy koszar obliczono na 151.000 złr. Sprawa postąpiła o tyle, że uchwalono odnieść się do Wydziału krajowego o udzielenie pożyczki w całej wysokości kwoty, potrzebnej na pokrycie kosztów budowy. Postanowiono dalej plany, wypracowane przez urząd budownictwa miejskiego, udzielić komisyi mieszanej cywilno wojskowej, celem sprawdzenia, czy wszystkie przez ministerstwo żądane uzupełnienia w tychże uwzględniono.

— **Wychodztwo.** Dnia 23 kwietnia b. r. wieczorem zatrzymała policya na tutejszym dworcu 4 wychodźców do Ameryki, z powiatu mieleckiego.

— **Zabójstwo.** Dziś o godz. 2 w nocy zabił pod czas sprzeczki w Podgórzu pod Nrem 399 przy ulicy Mickiewicza czeladnik szewski, Wojciech Kosek, swego towarzysza, Walentego Janieca, pchnięciem noża w piersi i skaleczył tymsamym nożem w głowę Karola Klimczyka. Winny został w nocy przyaresztowany.

— **Wydział krajowy**, opierając się na uchwalonym przez Sejm etacie urzędników krajowego biura melioracyjnego, zamianował na sobotniej sesyi: inżyniera, Andrzeja Kędziora, dyrektorem kraj. biura melioracyjnego; inżynierów: Józefa Jankowskiego, Tadeusza Sikorskiego, obu we Lwowie, i Stanisława Chrząszczewskiego, kierownika ekspozytury krakowskiej, starszymi inżynierami; inżynierów II klasy: Jana Blautha we Lwowie, Ferdynanda Hillbrichta w Sanoku i Franciszka Vetulaniego w Tarnowie, inżynierami I klasy; dalej inżynierów-asystentów: Stanisława Ogonka, Karola Boziewicza, Ludwika Sobolewskiego, Pawła Dyrdonia, Stanisława Szczepanowskiego i Tadeusza Gedla, wszystkich we Lwowie, inżynierami-adjunktami; inżynierów-asystentów: Seweryna Nowakowskiego, Antoniego Biegańskiego, Aleksandra Wierzbickiego, Michała Kornellę, Jana Bochniaka we Lwowie, oraz Józefa Gryzieckiego w Krakowie, etatowymi inżynierami-asystentami; wreszcie elewami technicznymi: Jana Haładaja, Stanisława Ruebenbauera i Dyonizego Howarda.

— **Dla działu podatków konsumcyjnych** we Lwowie, wskutek starań i zabiegów p. prezydenta Korytowskiego, urządzonym zostanie już w tym roku kurs naukowy. Celem tego kursu jest ułatwić kandydatom, przystępującym do praktycznego egzaminu z przepisów o podatkach konsumcyjnych, należyte przygotowanie się do tego egzaminu, tudzież dać sposobność tak członkom straży skarbowej, jakoteż i urzędnikom konceptowym dokładnego przyswojenia sobie wiadomości teoretycznych i praktycznych, odnoszących się do produkcyi wódki, piwa, cukru i olejów mineralnych i dokładnego zaznajomienia się z przepisami, odnoszącemi się do opodatkowania tych przedmiotów, zatem nabycia tych wiadomości, które do wykonywania skutecznej kontroli nad przedsiębiorstwami, obowiązanemi do opłacania podatku konsumcyjnego niezbędnie są potrzebne. Plan naukowy powyższego kursu później ogłoszony zostanie. Kurs ten odbywać się będzie raz do roku i trwać będzie około ośmiu tygodni. W roku bieżącym rozpoczną się wykłady 15 maja. Do słuchania wykładów na kursie powyższym mogą być przypuszczeni: a) nadstrażnicy skarbowi, którzy złożyli egzamin na respicyenta przynajmniej z postępem dobrym i respicyenci straży skarbowej, b) urzędnicy straży skarbowej i skarbowi urzędnicy konceptowi, c) inne osoby, które przypuszczone zostały do składania egzaminu praktycznego z działu podatków konsumcyjnych, pod warunkiem poprzedniego uczęszczania na rzeczony kurs naukowy.

Nadstrażnicy i respicyenci straży skarbowej, stacyonowani poza obrębem miasta Lwowa, którzy nie są w stanie opędzić z własnych funduszów kosztów podróży do Lwowa i napowrót, tudzież kosztów utrzymania we Lwowie przez czas trwania kursu naukowego, otrzymają na czas trwania tego kursu po 50 względnie 60 ct. dziennie, tudzież przypadające według przepisów koszta podróży. Podania o przypuszczenie do słuchania wykładów na powyższym kursie naukowym wnosić należy do odnośnej powiatowej Dyrekcyi skarbowej najdalej do 30 b. m.

— **Z Wiśnicza** donoszą nam: Dnia 21 bm. liczne grono duchowieństwa i obywatelstwa tutejszego okręgu sądowego, jakoteż i miejscowa inteligencya, z żalem żegnała p. Franciszka Ksawerego Sawickiego, byłego tutejszego sędziego powiatowego, który, mianowany radcą sądowym, przeniósł się na miejsce przeznaczenia swego do Wadowic. Siedm lat pracując wpośród nas, zyskał sobie p. Sawicki ogólne poszanowanie dla sumiennej i niezmordowanej pracy w zawodzie sędziowskim, zajmowania się sprawami obywatelskiemi i opieką nad ludem i mieszczaństwem. Z całem zaufaniem garnął się lud i mieszczaństwo do niego, szukając rady i pomocy, a w nagrodę tego zaufania i wdzięczności miasto Wiśnicz już przed rokiem zaszczyciło go obywatelstwem honorowem, a kurya mieszczańska bocheńskiego powiatu wybrała go swym przedstawicielem w Radzie powiatowej na powtórną kadencyę. To też zgromadzeni na wieczorku pożegnalnym toastami serdecznemi, które miejscowy proboszcz X. A. Sękowski na cześć nowomianowanego radcy rozpoczął, dali wyraz tak uczuciom radości z okazyi uznania zasług jego przez wyższe władze, jak i żalu z powodu rozstania się z tutejszym okręgiem sądowym i miastem.

— **Samobójstwo.** W Stryju, w tamtejszym hotelu Francuskim, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru Salomon Gottesman, eksternista VIII klasy gimn., syn kupca ze Stanisławowa, przepędziwszy przedtem kilka wesołych godzin w kawiarni tego hotelu.

— **Mianowania.** Minister sprawiedliwości zamianował lekarza pomocniczego zakładów karnych we Lwowie, Dra Kazimierza Berezowskiego, lekarzem domowym tych zakładów.

Minister rolnictwa zamianował komisarza skarbowego przy Dyrekcyi skarbu w Czerniowcach, Emanuela Mitkiewicza, sekretarzem administracyjnym przy Dyrekcyi dóbr bukowińskiego gr. oryent. funduszu religijnego w Czerniowcach.

— **Dar. Najj.** Pan udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Mikulińce, w powiecie śniatyńskim, na budowę szkoły zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Z armii.** Podpułkownik 55 pułku piechoty, Jan Suzdalewicz, przeniesiony w stały stan spoczynku, otrzymał charakter pułkownika *ad honores*. Major inżynieryi, Wiktor Ludkiewicz, przeniesiony w stan spoczynku z zastrzeżeniem użycia w służbie lokalnej. Zarządca magazynu w Przemyślu, Fryderyk Palik, przeniesiony w stały stan spoczynku. Tomasz Daszyński, kapitan 10 pułku piechoty, przeniesiony w stan spoczynku z zastrzeżeniem dla służby lokalnej. Dr Józef Kopecki, lekarz-asystent przy szpitalu garnizonowym w Tryeście, zamianowany lekarzem korwety.

— **Odsłonięcie pomnika Radetzky'ego** odbyło się wczoraj w Wiedniu z wielką wspaniałością. Pomnik stoi na placu „Am Hof“ naprzeciw dawnego pałacu ks. Eugeniusza Sabaudzkiego, w którym znajdują się biura ministeryum wojny. Pomnik jest dziełem profesora Zumbuscha, autora pomnika Maryi Teresy, który zdobi skwer pomiędzy cesarskiemi muzeami. Pomnik Radetzky'ego przedstawia się, jak następuje: Na kilku stopniach z granitu szwedzkiego wznosi się podłużny postument czworoboczny, ozdobiony płaskorzeźbami o kompozycyi jasnej, przejrzystej, prawdziwie plastycznej. Postument ten dźwiga postać marszałka Radetzky'ego, siedzącego na pysznym rumaku. Marszałek przedstawiony jest w chwili, w której przed frontem armii wydaje dyspozycye.

Z powodu uroczystości odsłonięcia pomnika nadał Cesarz profesorowi Zumbuschowi odznakę honorową dla sztuki i nauk, a prezes komitetu wykonawczego budowy pomnika p. Dumba otrzymał krzyż komandorski orderu Leopolda.

— **W Warszawie** konsulem jeneralnym austryackim mianowany został p. Ernest Pitner, dotychczasowy konsul jeneralny w Tunisie.

— **Czytamy w „Medycynie:“** „Drowi O. Bujwidowi, który, jak wiadomo, w styczniu r. b. otrzymał zaproszenie od Wydziału lekarskiego w Krakowie do objęcia katedry hygieny, obecnie Rada miejska miasta Odessy proponuje posadę dyrektora stacyi bakteryologicznej po prof. Miecznikowie. Z posadą tą, o ile wiemy, związane jest kierownictwo instytutu szczepień pasteurowskich, zapobiegających wściekliźnie. Zaproszenia są kategoryczne; które z nich jednak Dr Bujwid przyjmie, dotąd nie jest jeszcze wiadomem.“

— **Balony.** Na stacyi Wesoły Kut, kolei południowo-zachodnich, naczelnik stacyi, p. Iwanienko, w dniu 15 b. m. o godz. 11 w nocy zauważył balon, który poruszał się w różnych kierunkach, zmieniając często kolor oświetlenia. Balon ten miała możność obserwować cała służba stacyjna i przejeżdżający pociągiem podróżni. Według depeszy ze stacyi Birzuły, tam również obserwowano o godz. 9 wieczorem balon, zmieniający barwy oświetlenia. (*Nowor. Telegr.*).

— **Zaręczyny.** *Vossische Ztg* donosi o mających nastąpić w bliskim czasie zaręczynach najmłodszej siostry cesarza Wilhelma, Małgorzaty, z synem wielkiego księcia luksemburskiego. Księżna Małgorzata liczy 20 lat życia, syn w. księcia luksemburskiego 40 lat.

— **Proces przeciw ks. Bismarckowi** o obrazę honoru wytoczył redaktor Fussangel z Bochum z powodu twierdzenia ks. Bismarcka, jakoby tenże brał pieniądze od zagranicy dla zrujnowania przemysłu niemieckiego. Jak wiadomo, Fussangel pierwszy podał do publicznej wiadomości różne nadużycia, jakie zajść miały przy sprzedaży szyn kolejowych w Bochum. Odnośny zarzut przeciw Fussanglowi wypowiedział ks. Bismarck do bawiącej u niego deputacyi bochumskiej i wyraźnie powtórzyły go *Hamb. Nach.* Według dawniejszych decyzyj królewskich nie podlegały były kanclerz sądom cywilnym ale wojskowym, a dla wysokiego stopnia wojskowego musi być izba sądowa w danym przypadku osobno reskryptem gabinetowym nowo utworzoną. Cesarz Wilhelm I odmówił wydania takiego reskryptu, gdy p. Diest-Daber chciał wytoczyć ks. Bismarckowi proces o oszczerstwo. Wszyscy są ciekawi, jak zachowa się wnuk cesarza Wilhelma I wobec sprawy redaktora Fussangla.

— **Lasecznik kataru.** Jakiś lekarz niemiecki, ukrywający się chwilowo pod pseudonimem „medicus,“ ogłasza w ostatnim Nrze tygodnika berlińskiego *Gegenwart*, iż odkrył istotną przyczynę kataru, który dotychczas uważanym był za skutek zaziębienia. Jest nią lasecznik, mający kształt znaku zapytania. Do wykrycia go dopomógł nowo-wynaleziony, a nadzwyczaj czuły środek zabarwiający, nazwany aurorina. Produkt lasecznika kataru, czyli właściwy jad kataralny, nazwano prostiną, zapewne od słowa „prosit,“ albo „prost,“ które znaczy tyle, co nasze „na zdrowie.“ Zarazem powiodło się wytworzyć substancyę, niszczącą tego bakcylusa, która nazywać się ma antiprostiną. Zastanawiać słusznie może bezimienność wynalazcy i to, że ogłasza swoje odkrycie w piśmie niefachowem. Czyby postać bakcylla kataru (znak zapytania) była zarazem symbolem wątpliwości całego odkrycia?

— **Cholera w Paryżu.** Od dni kilku obiegają pogłoski o zapadnięciach podobnych do cholery w gospodzie dla ubogich w Nanterre, ale nie bardzo na to zważano. Nagle pojawiły się różne podobne wypadki zapadnięcia na zachodzie od Paryża, jak n. p. w Courbervoie dwa wypadki zakończone śmiercią. Odtąd pojawiła się cholera w samym Paryżu w szpitalach Beaujou, gdzie dwa wypadki zakończyły się w środę śmiercią. Prasa o faktach tych nie wspomina ze względu na początek wielkiego sezonu paryskiego.

— **Nekrologia.** Franciszek Ksawery d'Abancourt, ur. w Lisku w r. 1815, zmarł w Bolechowie d. 22 b. m. Ś. p. d'Abancourt należał do założycieli *Dziennika Polskiego* w r. 1861, i jako odpowiedzialny redaktor tego pisma skazany był za rządów Schmerlinga na rok ciężkiego więzienia. Upadek Schmerlinga, a następnie amnestya za rządów Belcrediego, otworzyły mu bramy więzienia. W ówczesnem życiu publicznem brał ś. p. d'Abancourt żywy udział i ogłosił polityczną pracę p. t.: „Era konstytucyjna austro-węgierskiej monarchii od r. 1848—1881.“ Zmarły, jako właściciel dóbr Łowcza, w powiecie cieszanowskim, był także gorliwym członkiem Towarzystwa rolniczego. W ostatnich latach zamieszkał u swego syna w Bolechowie i tam zmarł onegdaj w 77 roku życia.

— Feliks Gałziński, b. zarządca fabryki i kasyer dóbr hrabiego Potockiego w Łańcucie, przeżywszy lat 66, zmarł tu d. 25 b. m. Pogrzeb odbędzie się we środę d. 27 bm. o godz. 4 popołudniu z domu przy ulicy Łobzowskiej Nr 25 wprost na cmentarz, a nabożeństwo żałobne odprawi się we czwartek rano o godzinie 9 tej w kościele OO. Karmelitów.

— Ludwik Czedowski, dyetaryusz Dyrekcyi skarbowej, przeżywszy lat 42, zmarł tu dnia 23 b. m.

— Antoni Korczak Sozański, właściciel dóbr ziemskich, syn ś. p. Adama i ś. p. Antoniny z Lisowskich, urodzony dnia 30 maja 1823 roku, zmarł w Samborze d. 22 bm. Pogrzeb odbył się w Sozani w dniu dzisiejszym.

Repertuar teatru krakowskiego.

We wtorek 26 b. m.: Koncert Rudolfa Bernhardta, artysty opery warszawskiej, i po raz piąty: *Człowiek o stu głowach* (L'homme à cent têtes), krotochwila w 3 aktach Henryka Moulin i Edmunda Delavigne.

We czwartek 28 b. m. po raz piąty: *Koniec Sodomy*, dramat w 5 aktach Hermana Sudermanna, z p. Żelazowskim w głównej roli.

W sobotę 30 b. m. po raz pierwszy: *Niewinny kawaler* (Ferdinand le Noceur), komedya w 4 aktach Leona Gandillot'a; tłómaczył M. Sachorowski.

— Dnia 23 kwietnia pochmurno, chwilami drobne deszcze; termometr od +2·0 doszedł do +13·5 C. Dnia 24 dość pogodnie, pod wieczór deszcz; termometr od +5·7 doszedł do +13·0 C. Barometr opadł znacznie; o godzinie 7-mej rano dnia 25 kwietnia stan jego był 743 6 mm., termometru +5·0 C. Wiatr zachodni, silny.

We wtorek dnia 26 kwietnia: św. Kleta i Marcelina męcz.

Dział ekonomiczny.

Posiedzenie Izby handlowej i przemysłowej krakowskiej odbyło się dnia 20 b. m. Przy bardzo licznym komplecie wita prezes p. Teodor Baranowski nowo mianowanego komisarza rządowego p. delegata Laskowskiego, przedstawiając go Zgromadzeniu. Komisarz rządowy wyraża szczególne zadowolenie z poruczonej sobie przez p. ministra handlu funkcyi uczestniczenia w posiedzeniach Izby, której ważne czynności nabierają z każdym dniem większego znaczenia wobec ekonomicznego rozwoju kraju, jego komunikacyi, przemysłu i handlu. W pięknej treściwej przemowie zaznacza p. delegat zadanie Izby w tylu kierunkach gospodarstwa społecznego i powołania jej do inicyatywy lub opinii w najważniejszych sprawach tegoż; oddaje doświadczonemu od tylu lat prezydyum i biurowi Izby uznanie należne, której pracom będzie towarzyszył z wielkiem zainteresowaniem się i miłem mu będzie zaznajomić się w rozlicznych kwestyach, na posiedzeniach rozbieranych, ze zdaniem członków, należących do rozmaitych zawodów handlowych i przemysłowyc, zapewniając, że — ile to od niego zależy — popierać będzie zawsze uzasadnione dezyderata Izby, do jej zakresu należące.

Następnie prezes Izby, odzyskawszy zdrowie po ciężkiej i niebezpiecznej chorobie, dziękuje członkom serdecznie za doznane współczucie i adres, przesłany mu z powodu wyzdrowienia; pragnął, ile mu sił starczy, być jeszcze pożytecznym w czynnościach, od dwudziestu przeszło lat sprawowanych. Izba przyjmuje ciepłe wyrazy prezesa z zadowoleniem i poklaskiem; poczem przechodzi do porządku dziennego sesyi.

Reskrypt p. ministra handlu, zatwierdzający ponowny wybór p. Teodora Baranowskiego na prezesa Izby, a p. Alberta Mendelsburga na wiceprezesa, w razie przeszkody obu zaś p. Ernesta Stockmara na chwilowego przewodniczącego, przyj-

muje Izba do wiadomości. Członek M. Ehrenpreis podnosi wobec bliskiej sesyi Rady kolejowej naglący wniosek, względnie rezolucyę, aby delegaci Izby do tej Rady starali się usilnie oprzeć się zamierzonym ewentualnie podwyżkom taryfy przesyłkowej na kolejach państwowych, od niedawna obniżonej, ile że to wobec nieurodzaju roku ubiegłego w dwójnasób dotkliwie odczućby się dało w stosunkach rolniczych, handlowych i przemysłowych; łożonoby to na karb podrożenia towaru wogóle i utrudniłoby to konkurencyę, już i tak bardzo uciążliwą.

Członkowie Leopold Reich, Juliusz Epstein, wiceprezes Mendelsburg, Gustaw Baruch, Feliks Lord i M. Dattner, zabierający kolejno głos w tej sprawie, przyznają słuszność poruszonej przez wnioskodawcę myśli zwrócenia uwagi członków Rady kolejowej, d. 10 maja b. r. sesye swoje w Wiedniu odbywać mającej, na uciążliwość rzeczywistą lub grożącą, gdyby taryfy przesyłkowe, niedawno temu obniżone, ponownie podwyższone być miały; co sami delegaci do tej Rady dobrze pojmują, ale mniej pesymistycznie zapatrują się na te obawy, pomni słów prezydenta kolei państwowej Dra Bilińskiego za bytności swej w Krakowie, że pragnie on raczej uproszczenia klasyfikacyi towarów w taryfach przesyłkowych; że zaś podwyżki, jakieby przez wzgląd na finanse państwa wobec kosztu zakupna kolei upaństwowionych potrzebnemi się okazały, nie mają się odnosić właśnie do przesyłek ciężarowych masalnych transportów lub przedmiotów małej stosunkowo wartości, nieznoszących zwłaszcza przy dalekich dystansach uciążliwej podwyżki taryfy przesyłkowej. Członkowie Rady kol. pp. L. Reich i Zygmunt Szancer zaznaczają, że przed walnem posiedzeniem tej Rady naradzają się w kółku polskiem coraz wspólnie z reprezentantami interesów gospodarczo-rolniczych nad sprawami kraj obchodzącemi poprzednio przygotowawczo; że zaś są pewne granice, wobec których także z uzasadnionemi poglądami rządu liczyć się i rzecz z należytem wyrozumieniem oceniać trzeba. — Izba, przyjmując w końcu mocyę p. Ehrenpreisa, a polegając na czujności swych delegatów do Rady kolejowej, poleca ten przedmiot ich szczególnej pieczy, w porozumieniu z reprezentantami interesów rolniczych.

Skutkiem odezwy sądu obwodowego w Rzeszowie o przedstawienie 5 kandydatów na wakujące trzy miejsca asesorów handlowych tamże, uchwalono przedstawić z protokółowanych firm tamecznych pp. Ludwika Szaitera, Zacharyasza Jezowera, Natana Liebermana, Salomona Blumenberga i Marka Ekstelna.

Na wezwanie Banku krajowego we Lwowie, o zaproponowanie trzech cenzorów do działu wekslowego, na przyszłe trzechlecie uchwalono na wniosek członka Juliusza Epsteina zapytać poprzednio, czy ten wybór odnosić się ma do rządkowego otwarcia filii Banku krajowego w Krakowie, czy też do zastępstwa Banku przy powiatowej kasie oszczędności w Krakowie, ile że w gremium cenzorów wekslowych we Lwowie Izba krakowska dotąd nie miała reprezentantów, tylko okręg Izby handlowej lwowskiej.

Opinia do ankiety Rady państwa w Wiedniu w kwestyach socyalno-robotniczych, organizacyi stowarzyszeń fabrycznych i urzędów rozjemczych wedle przedłożenia rządowego komisyi przemysłowej Rady państwa osobnej ankiecie pod przewodnictwem prezesa posła Weigla, przekazana Izbom handlowym, stowarzyszeniom przemysłowym i wybitnym firmom lub właścicielom fabryk, tudzież stowarzyszeniom robotniczym, poprzednio do zastanowienia się nad projektem rządowym i oświadczenia zdania swego, wywołała dłuższą dyskusyę.

Członek Juliusz Epstein zagadnął był pod względem formalnym, aby Izbie handlowej dłuższa była dana możność zastanowienia się nad tem, tak ważnem pytaniem, [illegible] zdania stowarzyszenia przemysłowego z Białej, [illegible] ekspertów, których zdania fachowego zasięgano. [illegible] Członek Franciszek Strzygowski z Białej [illegible]

[illegible] Zjawisko pojawiające się skutkiem nowoczesnego prądu socyalnego, nie wyłania się na naszym gruncie; jest ono importowane. Strejki organizują obcy nachodźcy. Robotnik nasz jest z natury spokojny. [illegible]

Członek Leopold Reich podnosi w tym samym duchu, [illegible]

[illegible] Członek Gustaw Baruch przemawia w tym samym duchu [illegible] szkoły nie podchowają inteligentniejszych robotników, przeciwny jest chybionym eksperymentom i nowacyom. Mamy ludzi pracowitych i chętnych, dobrych i przywiązanych, ale podniecać ich nie powinno się zarządzeniami dowolnemi i opieką pozorną. — Członek Józef Falter zastrzega sobie złożenie swych uwag prezesowi komisyi na piśmie.

W związku z tą sprawą odczytano okólnik Namiestnictwa co do obchodu 1 maja, w którym dniu, acz to niedziela, zawieszać prac jednostronnie robotnikom nie wolno, w tych zakładach mianowicie rządowych, gdzie i w niedzielę się do pracy zobowiązali.

W dalszym ciągu podano do wiadomości Izby kwestyonarz ministerstwa skarbu w sprawie regulacyi waluty i ankiety już odbytej, oraz druki do dyspozycyi Izby nadesłane. Izba konstatuje, że w swoim czasie o opinię w tej tak ważnej kwestyi wezwaną nie była. Obecnie nadesłany materyał służy do wiadomości i składa się do registratury.

Skutkiem odezwy giełdy produktów rolniczych w Wiedniu o wysłanie i w roku bieżącym dwóch delegatów do komisyi międzynarodowego targu nasion w Wiedniu, Izba deleguje pp. Gustawa Barucha i Feliksa Lorda do udziału w tej komisyi. Pismo nowo-mianowanego gubernatora Banku austro-węgierskiego (z ramienia rządu węgierskiego), p. Kautza, że urzędowanie swe w Banku objął, przyjęto do wiadomości.

Akt dotyczący odnowy traktatu handlowego z Hiszpanią, oddano po złożeniu relacyi co do handlu spirytusowego przez pp. Perlbergera, Matznera i Josefstala, jeszcze członkowi p. Reichowi do koreferatu. Zapytanie ministerstwa co do szematu składów publicznych p. J. Przeworskiemu.

Odezwy Namiestnictwa co do podań o dyspenzę od świadectw uzdolnienia w sprawie mechanictwa, tudzież co do potrzeby ajencyi publicznej w zachodniej części kraju załatwiono przecząco. Tak samo odezwę Izby handlowej w Pilznie co do próby kas ogniotrwałych.

Petycyę klubu przemysłowców w Wiedniu o zaprowadzenie średnio-europejskiego obliczenia czasu we wszystkich stosunkach życia publicznego i prywatnego, uznano za załatwioną już faktycznie, a sprawienie chronografu merydzianowego (wynalazku E. Plechawskiego), na wniosek członka E. Stockmara, przekazano biurowi.

Załatwiwszy inne pomniejsze sprawy bieżące i okólniki, tudzież zawiadomienia rządowe, zamknięto posiedzenie o godzinie wpół do 8 mej wieczór.

Tegoroczne wiosenne premiowanie koni odbędzie się w Galicyi zachodniej, a mianowicie w Łańcucie dnia 17 maja, w Mielcu dnia 19 maja, w Bochni dnia 21 maja, w Jaśle dnia 23 maja 1892. W każdej z tych miejscowości premiowane będą klacze w kraju chowane, a to: 1. Klacze stadne ze źrebiętami; 2. młode klacze; 3. źrebice.

Jako nagrody państwowe będą rozdane: I. kategorya: *a)* jedna nagroda pieniężna w kwocie 35 złr., *b)* jedna nagroda pieniężna w kwocie 20 złr., *c)* jedna nagroda pieniężna w kwocie 15 złr., *d)* cztery nagrody pieniężne w kwotach po 10 złr. II. kategorya: *a)* jedna nagroda pieniężna w kwocie 20 złr., *b)* jedna nagroda pieniężna w kwocie 14 złr., *c)* dwie nagrody pieniężne w kwotach po 10 złr. III. kategorya: *a)* jedna nagroda pieniężna w kwocie 25 złr., *b)* jedna nagroda pieniężna w kwocie 20 złr., *c)* cztery nagrody pieniężne w kwotach po 10 złr. Dalej rozdane będą w każdej z wymienionych trzech kategoryj srebrne medale państwowe.

Warunki: *A)* Klacze od piątego roku wyżej bez ograniczenia co do maksymalnego wieku, jak długo są zdrowe, silne i dobrze odżywione, mają posiadać własności dobrych klaczy rozpłodowych i winne być przedstawione komisyi ze źrebiętami ssącemi lub odłączonemi, które muszą być uznane za udatne, przyczem należy udowodnić pochodzenie źrebięcia od ogiera rządowego albo licencyonowanego prywatnego lub własnego. *B)* Młode klacze, a to: trzechletnie niestanowione, czteroletnie stanowione albo niestanowione i pięcioletnie klacze własnej stadniny *(des Gestütsschlages)*, ostatnie jednak pod warunkiem, jeżeli zostanie udowodnionem, że w roku premiowania zostały odstanowione przez ogiera rządowego, licencyonowanego prywatnego lub własnego, — klacze te muszą być dobrze odżywione i starannie chowane i muszą rokować, że będą dobremi klaczami rozpłodowemi. *C)* Jednoroczne i dwuletnie źrebice muszą być przez posiadacza dobrze odchowane i rokować dalsze pomyślne rozwinięcie i wykształcenie i że będą kiedyś dobremi klaczami stadnemi. *D)* Matki muszą być jeszcze przed czasem ożrebienia, młode klacze przynajmniej od roku, a jednoroczne i dwuletnie od czasu ich urodzenia własnością ubiegającego się o nagrodę. Młode klacze, które jako trzyletnie były w roku przeszłym premiowane, nie będą premiowane w roku bieżącym; natomiast cztero- i pięcioletnie, premiowane w roku zeszłym, będą tylko w tym razie premiowane, gdy przedstawione zostaną już jako klacze stadne ze źrebiętami i jeżeli będą odpowiadać w zupełności warunkom poszczególnionym w punkcie *A. E)* Każdy właściciel premiowanej pieniężną nagrodą rządową klaczy lub źrebicy, musi się zobowiązać przez podpisanie rewersu, że ją zatrzyma jeszcze rok cały we własnej hodowli i przedstawi ją, jeżeli będzie przy życiu, w roku następnym komisyi na miejscu premiowania. W razie niedotrzymania przyrzeczenia, zawartego w rewersie, winien bez oporu zwrócić otrzymaną nagrodę pieniężną Zarządowi c. k. Zakładu stadników rządowych w Drohowyżu.

Gdyby przedstawienie premiowanej klaczy komisyi na miejscu premiowania połączone było, czy to ze względu na znaczną odległość, lub z innego ważnego powodu, z wielkiemi trudnościami, winien właściciel pomienionej klaczy przesłać c. k. Zarzędowi stadników rządowych w Drohowyżu świadectwo, wystawione przez Zwierzchność gminną, że klacz ta po upływie roku od czasu premiowania znajduje się w jego posiadaniu.

Berlin 23 kwietnia. (Z targu płodów rolniczych). Pszenica z odstawą w kwietniu-maju 190·50 mr., w czerwcu-lipcu 188·—. Żyto w miejscu 197, z odstawą w kwietniu-maju 197·50, w maju-czerwcu 190·25, w czerwcu-lipcu 184·75. Jęczmień w miejscu 140—190. Owies z odstawą w kwietniu-maju 147·—, w czerwcu-lipcu 148.— marek — wszystko za 1000 kilo. Okowita, z potrąceniem podatku spożywczego, za 100 litrów à 100%, czyli za 10,000 procentów litrowych Trallesa, w miejscu 41·30, z odstawą w kwietniu-maju 41·10, w sierpniu-wrześniu 42·60 marek.

Wrocław 23 kwietnia. (Z targu płodów rolniczych). Pszenica 88-funtowa 22·10, żółta 22·—. Żyto 21·80, Owies 46-funtowy 14·80. Rzepak —·— marek — wszystko za towar w miejscu będący.

Telegramy własne „Czasu“.

Stanisławów 25 kwietnia. Na wczorajszem zgromadzeniu wyborców stanęli jako kandydaci: Milewski i Hofmokl. Pięcio-kwadransowa mowa Milewskiego zrobiła wyborne wrażenie zarówno formą, jak i treścią. Pod wrażeniem tego zgromadzenia zebrał się obszerniejszy komitet, który po krótkiej naradzie uchwalił zawiadomić komitet centralny, że stawia kandydaturę Milewskiego. Wybór Milewskiego zapewniony. Nawet pierwotni przeciwnicy dziś oświadczają się za tą kandydaturą.

Czerniowce 25-go kwietnia. Ogólne panuje przekonanie, iż marszałkiem kraju będzie mianowany poseł Lupul. Sądzą, że ustąpienie prezydenta Pacego nastąpi w tych dniach.

Czerniowce 25 kwietnia. Następcą hr. Pace na Bukowinie zostanie szef sekcyi w ministerstwie spraw wewnętrznych bar. Plappart.

Wiedeń 25 kwietnia. Wczoraj odbyło się uroczyste przedstawienie w operze, z powodu odsłonięcia pomnika Radetzky'ego. Skoro Cesarz przybył do loży, powstał jenerał Schmied, siedzący w pierwszym rzędzie krzeseł parkietowych i wśród ogólnej ciszy wzniósł okrzyk: Nasz najmiłościwszy cesarz i król, nasz najwyższy wódz niech żyje! Całe zgromadzenie, składające się przeważnie z jenerałów i oficerów powstało, a zwróciwszy się ku loży cesarskiej, wzniosło trzechkrotny okrzyk na cześć Monarchy.

Wiedeń 25 kwietnia. Dzisiaj ogłoszony będzie wojskowy awans majowy. W piechocie obejmuje awans na majorów połowę kapitanów mianowanych 1 listopada 1880 r., podpułkownikami zostaną majorowie z listopada 1887 r., pułkownikami pierwsza połowa podpułkowników z listopada 1889 r.; w kawaleryi awansują rotmistrze z maja 1881, tudzież część z listopada 1881 r., majorowie i podpułkownicy z maja 1889; w artyleryi awansują kapitanowie z maja 1882, majorowie z listopada 1888 i podpułkownicy ze stycznia 1890 r.

Buda-Peszt 25 kwietnia. Według dzienników nie będzie w ustawie żadnego terminu co do zaprowadzenia nowej monety. Sądzą jednak, iż zaprowadzenie to nastąpi z początkiem roku 1896. Oba rządy zamierzają przeprowadzić przedłożenia walutowe w parlamentach przed zebraniem się delegacyj. Sesya parlamentarna potrwałaby więc ewentualnie dłużej, niż początkowo myślano.

Berlin 25 kwietnia. Do *Köln. Ztg* telegrafują z Waszyngtonu: Sekretarz prezydenta Harrisona oświadczył, iż przedwczesną jest wiadomość, jakoby Harrison wysłał był do mocarstw europejskich zaproszenia na międzynarodową konferencyę monetarną.

Monachium 25 kwietnia. *Münch. Neueste Nachr.* donoszą, że tutejszy nuncyusz Agliardi zostanie zamianowany nuncyuszem w Wiedniu, skoro obecny nuncyusz wiedeński Galimberti otrzyma kapelusz kardynalski.

Petersburg 25 kwietnia. W Kijowie ukonstytuowało się „południowo-zachodnie rosyjskie Towarzystwo rolnicze,“ którego głównem zadaniem będzie nabywanie dóbr ziemskich i sprzedawanie ich pod korzystnemi warunkami osadnikom rosyjskim gubernij wewnętrznych.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 25 kwietnia. We wczorajszej uroczystości odsłonięcia pomnika Radetzky'ego brał udział Cesarz, członkowie domu panującego, książęta zagraniczni obecni w Wiedniu, dostojnicy wojskowi i cywilni i liczna publiczność. Wszystkie domy na placu Am Hof były ozdobione girlandami, dywanami i flagami. Szpaler tworzyły Towarzystwa weteranów. Oprócz weteranów przed pałacem nuncyatury stali gwardziści, wychowańcy akademii terezyańskiej, oddziały pułku huzarów hr. Paara i króla saskiego, artylerya, bataliony bośniackie, strzelcy tyrolscy, żołnierze marynarki, szkoły kadeckie, uczniowie akademij wojskowych i oddziały obrony krajowej. Straż honorową przy pomniku odbywali huzarzy Radetzkyego. Obok namiotu cesarskiego zgromadziły się urzędowe osobistości: wszyscy wspólni i austryaccy ministrowie z wyjątkiem bawiącego w Pradze hr. Schönborna, ministrowie węgierscy Szapary, Josipowich, Szögyenyi, dygnitarze i urzędnicy dworscy, kapitanowie gwardyi, cała wiedeńska jeneralicya etc. Nieopodal namiotu znajdowali się także czterej wnukowie Radetzkyego i spokrewniona z Radetzkym rodzina hr. Wenckheim.

Na kwadrans przed rozpoczęciem się uroczystości przybyli członkowie domu cesarskiego. Cesarz, powitany entuzyastycznemi okrzykami i hymnem ludowym, zjawił się na kilka minut przed dwunastą w marszałkowskim uniformie galowym. Powitał go na czele komitetu budowy pomnika arcyksiążę Albrecht następującą mniej więcej przemową: „Od chwili śmierci niezapomnianego feldmarszałka hr. Radetzkyego ogólnem było życzeniem, żeby postawić mu w Wiedniu pomnik; brak sposobności wpośród burzliwych czasów odwlókł wykonanie projektu i dopiero przed sześciu laty można było przystąpić do jego urzeczywistnienia. Pozwalając, aby ten pomnik powstał wyłącznie z dobrowolnych składek, dałeś Najjaśniejszy Panie wszystkim klasom twoich wiernych poddanych sposobność okazania patryotycznych uczuć w braterskiej solidarności. Ze wszystkich miejscowości szerokiej monarchii płynęły niezliczone datki od bogatych i od ubogich, od weteranów i od młodzieży, od korpusów wojsk i od gmin. Podnieść należy szczególniej skuteczną działalność ściślejszego komitetu wykonawczego, w którym członek Izby panów Dumba niestrudzenie zawiadywał częścią administracyjną i finansową, a mistrz Zumbusch z prawdziwą miłością i poświęceniem wszystkich sił pracował nad powierzonem mu zadaniem. Pomnik wiernego sługi pięciu monarchów, bohatera i patryoty, ojca swoich żołnierzy, sędziwego zwycięzcy w walkach stanowczych — jest zarazem pomnikiem wdzięczności i solidarnej ofiarności ludów, zjednoczonych pod twojem berłem, Najjaśniejszy Panie. Oby pomnik Radetzkyego przypominał każdemu, że Opatrzność Boska od sześciu stuleci pozwalała arcyksiążęcemu austryackiemu domowi znajdować zawsze w potrzebie największej mężów, zdolnych do zbawczych czynów, którzy prowadzili do ostatecznego zwycięstwa wierne i dzielne wojska, podczas gdy patryotyzm ludów najcięższe ofiary z pełnem poświęceniem ponosił. Boże ochroń również i na przyszłość arcyksiążęcy dom i jego austryacko-węgierską monarchię. Boże wspieraj Najjaśniejszych Państwa aż do możliwie ostatecznych granic życia!“

Cesarz odpowiedział, jak następuje: „Wzniosła to chwila, kiedy spada zasłona pomnika, poświęconego przez patryotyczno-wdzięczny zapał świetnej pamięci zmarłego feldmarszałka hr. Radetzky'ego. Z wysokiem zadowoleniem i najgorętszem uznaniem witam szlachetne dzieło, do którego wykonania Wy, Wasza Cesarska Wysokości, sławny następco sędziwego wodza, wielu dzielnych towarzyszów walki i weteranów z czasów burzliwych, koła ludu przejęte miłością ojczyzny i mężowie wypróbowani w twórczości artystycznej, skutecznie połączyliście się. Wszystkim niech będą dzięki w imieniu całej siły zbrojnej, w której szeregach stoją dzisiaj potomkowie owych walecznych, prowadzonych przez Radetzky'ego od zwycięztwa do zwycięztwa. Na nowych, szerokich podstawach opiera się siła zbrojna, radosną ufność czerpie jednak ze swojej chlubnej przeszłości. Pomnik Radetzky'ego, ozdoba Wiednia z pietyzmem tutaj strzeżona, późnym pokoleniom będzie sławę wodza opowiadać i wraz z nieznikomością spiżu będzie wskazywać, że wierność i poświęcenie, wytrwałość i zapał do czynów, z niewzruszoną ufnością w zjednoczoną siłę, są to cnoty, które Radetzky'ego i jego wojowników uczyniły silnemi dla dobra ojczyzny i mego od ojczyzny nierozłączonego domu.“

Wypowiedziawszy to Cesarz, polecił dokonać odsłonięcia pomnika. Baterya artyleryi dała 24 salwy armatnie. Poświęcenia pomnika dokonał wikaryusz polny Belopotocky. Sekretarz komitetu kapitan baron Dingelstedt odczytał następnie dokument wręczenia pomnika gminie wiedeńskiej. Cesarz kazał sobie przedstawić artystów, którzy brali udział w budowie pomnika i zwłaszcza prof. Zumbuscha zaszczycił dłuższą rozmową. Artysta oprowadzał następnie Cesarza i arcyksiążąt, objaśniając im szczegóły pomnika. Związek śpiewacki wykonał kantatę. Cesarz, wróciwszy do namiotu, polecił sobie przedstawić wnuków Radetzk'ego, poczem odbył przegląd weteranów z walk 1848 i 1849 r. wśród dźwięków marszu Radetzky'ego. W chwili odsłonięcia pomnika zaczął padać lekki deszcz, nie przeszkodził jednak w niczem uroczystości.

Wiedeń 25 kwietnia. Cesarz, podczas uroczystości odsłonięcia pomnika Radetzkyego, rozmawiał z przedstawicielami weteranów i wyraził najzupełniejsze uznanie dla postawy i dzielności korpusów weteranów.

Dzisiaj otwarty został pierwszy zjazd weteranów austro węgierskich wśród bardzo licznego udziału członków. Posiedzenie rozpoczęło się gorącą owacyą dla Cesarza.

Lublana 25 kwietnia. Wczoraj przed południem dokonano uwieńczenia znajdującego się tu pomnika Radetzkyego w obecności całego korpusu oficerskiego, reprezentantów rządu krajowego, marszałka krajowego i burmistrza. Uwieńczenia dokonał po stosownej przemowie pułkownik brygadyer Fux. Uroczystość zakończyła się okrzykami na cześć Cesarza.

Tryest 25 kwietnia. Z okazyi odsłonięcia pomnika Radetzkyego w Wiedniu odbyło się tu nabożeństwo w kościele św. Antoniego, urządzone przez związek weteranów. Przy tej samej sposobności państwowa szkoła ludowa urządziła także nabożeństwo dla uczniów.

Praga 25 kwietnia. Klub mężów zaufania stronnictwa staroczeskiego uchwalił polecić dwom członkom stronnictwa Matuszowi i Zatce, którzy należą do komisyi dla rozgraniczenia okręgów sądowych, aby zaprzestali brać udział w obradach komisyi. Polecenie to motywuje klub tem, że ostatnie rozporządzenie ministra sprawiedliwości, dotyczące utworzenia sądu powiatowego w Weckelsdorf, obaliło te warunki, pod którémi Staroczesi wytrwali dotąd w komisyi. — Klub młodoczeski poweźmie jutro stanowczą decyzyę co do dalszego swego zachowania się.

Berlin 25 kwietnia. Dziś zrana odjechał Caprivi do Karlsbadu.

Saarbrücken 25 kwietnia. Cesarz Wilhelm przybył wieczorem do Bischofsheim i udał się natychmiast, wśród okrzyków zgromadzonej ludności, na zamek Halberg.

Paryż 25 kwietnia. Dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie Freycineta, dotyczące utworzenia wojskowego korpusu welocypedystów i odnośny tymczasowy regulamin. Korpus welocypedystów będzie się składał z 3100 ludzi, rozdzielonych pomiędzy sztaby jeneralne różnych oddziałów wojskowych, którzy będą uzbrojeni na razie w karabiny kawaleryjskie, później w rewolwery, i mają być używani prawie wyłącznie do rozwożenia depesz.

Paryż 25 kwietnia. List pasterski, z powodu którego biskup dyecezyi Mende, został pociągnięty do odpowiedzialności za nadużycie władzy przed radę stanu, był wczoraj odczytany we wszystkich kościołach tej dyecezyi. Arcybiskup z Aix, Gouthe-Soulard, wydał również list pasterski, dotyczący wyborów municypalnych, który był odczytany we wszystkich kościołach. W liście tym X. Gothe-Soulard przystępuje w zupełności do odnośnego manifestu arcybiskupa Awinionu i popierając wywody swoje cytatami z katechizmu wyborczego, wzywa do przeprowadzenia wyborów w duchu ściśle katolickim.

Paryż 25 kwietnia. Anarchiści aresztowani ostatniemi czasy, będą zatrzymani w więzieniu Mazas, z powodu poszlaków dostarczonych przez śledztwo. Zarządzono surowe środki przeciw anarchistom zagranicznym, z których wielu będzie wydalonych.

Paryż 25 kwietnia. Wicekonsul francuski w Diarbekr przybył bezpiecznie do Aleppo. Władze gorliwie ścigają rozbójników.

Madryt 25 kwietnia. Według projektu komisyi budżetowej preliminowano następujące główne dochody: 5 milionów pesetas z napojów po zniżonych cenach, 2 miliony z taks dodatkowych na produkty kolonialne, 4 miliony z dochodu z zapałek i 7 milionów z przekształcenia towarzystwa dzierżawy tytoniu. Komisya sądzi, że osiągnie w ten sposób nadwyżkę 15 do 20 milionów.

Zofia 25 kwietnia. *Bulgarie* donosi: Ubiegłej soboty składał Dimitrow odwiedziny wszystkim ambasadorom w Konstantynopolu; między innemi złożył także wizytę Nelidowowi. W toku rozmowy zapytał Dimitrow, czy rząd rosyjski nakoniec zaprzestanie opiekować się bułgarskimi emigrantami? Nelidow odpowiedział przecząco i spytał, kiedy ustanie szorstkość tonu prasy bułgarskiej wobec Rosyi? Dimitrow odpowiedział, że ton prasy bułgarskiej ulegnie zmianie, skoro tylko Rosya przestanie ochraniać bułgarskich emigrantów.

Zofia 25 kwietnia. Policya w Ruszczuku znalazła w mieszkaniu pewnego Armeńczyka 14 bomb. Aresztowano 15 osób, między innymi kilku Armeńczyków. I w innych miastach naddunajskich dokonano rewizyj domowych. Część bomb, znalezionych w Ruszczuku, miała służyć do wykonania zamachu na życie sułtana, część zaś do zamachu na ks. Ferdynanda i ministrów bułgarskich.

Od Administracyi „Czasu.“

Na pomnik dla ś. p. Pawła Popiela w kościele Maryackim nadesłał Konstanty Wołodkowicz 10 złr.

Dla Unitów w gubernii Orenburskiej nadesłała hr. Bromirska 10 rubli.

Dla ubogiej wdowy, niemogącej zapracować z przyczyny choroby, nadesłano pod lit. I. K. 1 złr.

Nadesłane.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

Podziękowanie.

„Proście, a będzie wam dano, szukajcie, a znajdziecie, pukajcie, a otworzą wam.“ Sł. z. w Ew. św. Mat. Te słowa przyszły mi na myśl na widok ubogiej cerkwi memu staraniu powierzonej parafii. Chcąc chociaż w części zaradzić złemu, tj. odnowić cerkiew, a nie mając na to żadnych funduszów, postanowiłem sobie udać się o wsparcie na ten cel do szczodrobliwości P. T. Przewielebnych Księży Dobrodziei bratniego mi narodu Polskiego. Nadzieja mnie nie zawiodła, bo chociaż niedawno zaledwie przed miesiącem rozesłałem w tym celu odezwy i to jeszcze nie wszędzie, to jednak do tego czasu t. j. do dnia 20 kwietnia b. r. włącznie następujący P. T. Księża Dobrodzieje raczyli łaskawie ofiarować na odnowienie cerkwi w Wojkowie i to, P. T. Księża: Jan Maciąga 1 złr., Andrzej Mucha 1 złr., Wincenty Grodzicki 1 złr., Walentu Kozak 2 złr., Franciszek Jaworski 2 złr., Jan Broda 40 cent., Józef Januszkiewicz 50 cent., Jędrzej Rużycki 50 cent. Fr. La Croix 1 złr., Jan Kmietowicz 1 złr., Józef Wirmański 1 złr., Antoni Antałkiewicz 1 złr., Jan Bubula 1 złr., Józef Radoniewicz 1 złr., Michał Owsianka 1 złr., Andrzej Gruszka 2 złr., Maciej Maryniarczyk 3 złr. Antoni Pasiut 2 złr., Michał Szot 1 złr., Jakób Jordan Rozwadowski 2 złr., Roman Lepiarz 1 złr., Maciej Miętus 1 złr., Józef Zielonka 1 złr. 50 cent., Józef Franczak 1 złr., Ludwik Mazur 50 cnt., Jan Jokiel 1 złr. 50 ct, Ignacy Dziubakowski 1 złr., St. Gancarz 1 złr., Tomasz Gliwa 1 złr., Jan Zwoliński 1 złr., Tomasz Korab Pociłowski 2złr., Oświęcimski 1 złr., urząd parafialny z Głogowa 1 złr., Szczepan Kossecki 1 złr., Walenty Mączka 1 złr., Mikołaj Burczyk 1 złr., Franc. Gabryelski 4 złr., Stefan Stokłosiński 1 złr., Jan Kopystyński 3 złr., Antoni Kmietowicz 3 złr., Piotr Ciszek 3 złr., Feliks Patocki 2 złr., Czesław Krolikowski 3 złr., Ludwik Praszatowicz 2 złr., Tomasz Sobota 1 złr., Józef Burgilewicz 1 złr., Benigny Chmura 1 złr., Teofil Dziedzic 1 złr., Jan Chilla 1 złr., urząd parafialny w Ostrowsku 1 złr., Ludwik Nawara 1 złr., Ludwik Jastrzębski 5 złr., urząd parafialny w Biesiadkach 2 złr., Fr. Lipiński 2 złr., Jan Stępień 2 złr., urząd parafialny w Nockowy 2 złr., Andrzej Gonet 2 złr., Fleischer 1 złr. Antoni Dymnicki 2 złr. i Andrzej Bański 5 złr.

Za te szczodry dary składam niniejszem imieniem moich biednych parafian z głębi serca pochodzące podziękowanie z życzeniem, aby Bóg Wszechmogący stokrotnie im w czem innem to wynagrodził.

(1019) *X. Jan Chryzostom Durkot,*
administrator parochii Wojkowa, o. p. Muszyna.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzine $11\frac{1}{2}$.

Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), **Grób Skargi** (w kościele św. Piotra), oraz **skarbiec** kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-tej do 4-tej prócz poniedziałków. Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 ct.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11-tej do 3-ciej po południu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 centów w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 ct. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9-tej do 1-szej po południu, o ile w te dnie nie przypadają święta.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 25 kwietnia. 2 godzina 30 min. po poł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier opod. .	95 60	Anglobanki	149 25
srebrna „	95 20	Uniony	245 —
4% złota . . .	110 75	Bankvereiny	115 80
5% pap. nieop.	100 60	Akcye Länderbank.	211 90
Akcye Ban. Aus.-W.	1000	„ kol. Kar. Lud.	213 75
„ kredytowe .	323 —	„ „ lwowsko-	
Londyn	119 80	„ „ czerniow.	245 25
Napoleony	9 50½	„ „ połudn.	88 —
Dukaty	5 65	Elbethale	230 50
Marki	58 62½	Nordbahny	2885
5% Renta węg. pap.	100 65	Staatsbahny	283 12
4% „ „ złote	109 85	Alpiny	60 25
Losy prem. węg.	145 50	Akcye tytoniowe .	168 75
Losy tureckie . .	— —	Ruble	122 25

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 25 kwietnia

Banknoty austr. . .	171 —	4% Listy likw. pol.	62 90
Krótki Wiedeń . .	170 40	Akc. kol Kar. Lud.	91 50
Banknoty ros. . .	208 35	„ austr. kred. .	172 60
5% Listy zast. pols.	65 90	Ultimo Ruble . . .	208 75

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Michał Chyliński.

(989-2 2)

Nabożeństwo żałobne

za duszę ś. p.

Haliny z hr. Lasockich Chomętowskiej

odbędzie się

w kościele św. Barbary

we wtorek dnia 26 kwietnia b. r.

o godz. 10 zrana,

na które Mąż, Córka, Rodzice i Rodzeństwo zapraszają Krewnych, Znajomych i Przyjaciół Zmarłej.

Kucharz żonaty, bezdzietny, z najchlubniejszemi świadectwami, poszukuje posady. Łaskawe oferty przyjmuje pod adresem: **Władysław Reichel, Olszanica obok Ustrzyk.** (1063-1 2)

Pisarz kawaler, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje posady. Adres: **A. S. 10 poste restante Kosienice.** (1062-1-3)

Osoba z dobrej, podupadłej rodziny, wolna, samoistna, inteligentna, w sile wieku, znająca się na gospodarstwie, kuchni szyciu itp., przyjmie chętnie obowiązek zarządczyni domu, lub też przy osobie wiekowej czy to słabej, być towarzyszką, wyręczycielką, lektorką, zaś w razie wyjazdu można także powierzyć dom jej opiece i dozorowi. Adre: **S. T. W. poste restante Kraków.** (1016-1-3)

Rządca rolnik, 20 lat, na miejscu gospodarując kilkoma folwarkami, z powodu śmierci długoletniego chlebodawcy, także ze sprzedaży majątku, ustępuje od 1 lipca b. r. i prosi o posadę; żonaty, bezdzietny, w sile wieku, energiczny, uczciwie pracuje, obznajomiony z chowem i krzyżowaniem bydła oraz z leczeniem go, z gospodarstwem mlecznem, budowlą, z nowoczesnemi narzędziami rolniczemi, gospodarką lasową, kulturną, w zastępstwie Przełożeństwa obszaru, oszczędnie gospodaruje, jak poręczy świadectwo i opinia sąsiednich obywateli. — Zgłoszenia poste restante, **Medyka pod Przemyślem, Rolnik 500,** (1061 1 3)

Do wynajęcia od 1 maja b. r.

pokój z przedpokojem na II. piętrze **od frontu** przy placu WW. Świętych pod Nr. 8. (1017-1-3)

Dla pp. Artystów malarzy FARBY i wszystkie przybory artystyczne malarskie — poleca i dostarcza **Albin Krajewski w Wiedniu,** I., Giselastrasse 1. — Cennik illustrowany **darmo i opłatnie.** (1064-1-)

WILLA w SZCZAWNICY

na **Miodziusiu** pod **„Mickiewiczem“**

jest każdego czasu z wolnej ręki do sprzedania pod przystępnemi warunkami.

Willa ta w uroczem położeniu mieści w sobie 30 pokoi umeblowanych z 15-ma przedpokojami, nadto znajdują się w otaczającym willę ogrodzie oficyny, w których kuchnia itd. Willa ta jest dochodową hotelowo urządzona dla gości przybywających do Szczawnicy.

Bliższej wiadomości zasięgnąć można u właściciela domu „pod Mickiewiczem“ przy ulicy Lobzowskiej pod Nr. 31 w Krakowie. (1058-1-3)

Kawę kruszoną,

codzień świeżo paloną, kilo po 1 złr., rozsyła w 5-kilowych workach opłatnie za zaliczką (1059-1-5)

S. Bauer w Pradze, Karlin.

Praktykanta bezpłatnego, zdolnego, **przyjmie natychmiast: Zarząd dóbr Radwan, Szczucin.** *Łysy,* rządca. (985-2-3)

Bilard karambolowy

najnowszej konstrukcyi — jest do nabycia w Handlu **W. Krzysztofowicza, Kraków, linia A—B.** (1014-2-4)

Po influenzy

pozostałe, niezyt owe drażnienia i nerwowe przypadłości, tudzież słabe i zastarzałe nieżyty przyrządów oddechowych zniknają najszybciej przez używanie wody

Gleichenberger Constantinsquelle.

Dla dzieci i osób tkliwszego ustroju stosowną jest woda (718-5-5)

Gleichenberger Emmaquelle.

Maszyny do szycia Singera

z najlepszych fabryk zagranicznych. Pomimo ogromnego cła, sprowadzam tylko pełnemi wagonami. **Sprzedaje rocznie 800 sztuk** bez ajentów lub faktorów. Raty tygodniowe 1 złr., miesięczne 4 złr. Gotówką 10% taniej. Dla odbiorców większej ilości ceny fabryczne. Czółenka do maszyn Singera 35 ct., igły po 3 ct. Nici prawdziwe Clarca 7 ct. za 150 metr.

Józef Iwanicki, Lwów, HOTEL ŻORŻA.

Filia: Kraków, Rynek L. 25.

Proszę żądać cenników, oraz upraszam o łaskawe zlecenia. (460-20 103)

Na miesiąc Maj!

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Dr. Wład. Miłkowskiego

w Krakowie,

poleca:

Czytania o Najśw. Pannie

różnych autorów, w największym wyborze;

Figury Najśw. Panny

od małych do wielkich, z gipsu, drzewa, terrakoty i carton pierre, białe i kolorowane. (1011-4-6)

Biuro Świderskiego w Tarnowie

ma do sprzedania 8000 korcy kartofli smacznych do jedzenia jak również do gorzelni. — **Poszukuję spólnika** do handlu galanteryjnego z kapitałem 3000 złr. (403 30-)

DO SPRZEDANIA

ogród

1873 sążni kwadratowych, w całości lub parcelami. — Bliższa wiadomość przy ul. Garncarskiej pod L. 12. (975-3 3)

Proszę uważać!

Znane jako najlepsze czysto lniane

Płótno korczyńskie

na koszule, prześcieradła bez szwu; dymy, ręczniki zwykłe i zdrowia; chustki webowe do nosa; drelichy na liberye; płótna żaglowe itp. wyroby łaskawym względom P. T. Publiczności poleca

Wł. Gonet

FABRYKA WYROBÓW TKACKICH

w Korczynie, p. Korczyna.

Cenniki i próbki z żądanych gatunków opłatnie. (396-31-43)

STYRYJSKIEJ

świeżej krowianki

również **wiedeńskiej** z zakładu **Maurycego Haya,**

także **Józefa Freysingera w Nisku,**

oraz **prof. Barańskiego i Kretowicza**

dostać można

w aptece „pod Gwiazdą“

Konstantego Wiszniewskiego

w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. (752-6-)

NOWA FABRYKA TUTEK

poleca swe wyroby nieklejonych tutek (gilz) **z najlepszej francuskiej bibułki higienicznej.** (780-8-8)

Potrzebuję **ajenta** do sprzedaży w **Krakowie,** i w innych **większych miastach** jakoteż **podróżujących po prowincyach.**

Leon Wanderer

w Krakowie, ul. Dietlowska Nr. 60.

KASY

stare i nowe sprzedaje najtaniej (866-199-)

EMIL WEINER, Wien, I., Salzthorgasse 4.

PIERWSZA AUSTR. SZLĄSKA

fabryka ram barokowych i kielowanych

p. f. **Franz Jankowsky, Troppau,** wyrabia wszelkie rodzaje ram i listew. (955-6-30)

Katalogi darmo.

Kilka milionów

pożyczek na dobra, pożyczek gminnych, konwersyj z dawniejszych pożyczek po najniższej stopie odsetkowej i **wysokiej** pożyczce, **tudzież pożyczek na renty i t. p.** będzie ściśle dyskretnie i szybko przeprowadzonych. Oferty przyjmuje **C. Dobrowski,** emerytowany urzędnik austr. węgiersk. Banku, były zaprzysiężony c. k. leśniczy, **IV., Margarethenstrasse 38** w **Wiedniu.** (966-8-10)

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1858 — PARIS 1855

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w **Chlorozie** (bladaczce), w **Leucorrhée** (*białych upławach*), w **Amenorrhée** (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w **Suchotach**, w **Syfilis organicznej** etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek Blancarda, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Blancard

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

(120 17-

Dżety modne do naszywania; **Guziczki perłowe, rogowe, szmuklerskie, dżetowe; Nici maszynowe Klarka, Broksa, Barlanda; Nici angielskie do koronek i królewskie na pończoszki; Jedwab na pończoszki,** poleca **EUG. SMIDOWICZ w Krakowie, Sukiennice Nr. 29.** (833-1-)

Już dnia 2go maja **150.000** złr. do wygrania na jednę **promesę kredytową** po złr. w. a. $4\frac{1}{2}$ i 50 centów stempel.

Blisko 4½ **miliona** złr. wygrano dotychczas na sprzedane przez nas **losy i promesy.**

„MERCUR“ WECHSELSTUBEN-ACTIEN-GESELLSCHAFT Wien, I., Wollzeile Nr. 10. (1029-1-2)

Jedynym przyjemnym w zażywaniu naturalnym środkiem czyszczącym jest **WODA GORZKA**

FRANCISZKA JÓZEFA

najlepsza z wszystkich wód gorzkich. Otrzymała 10 złotych medali na pierwszorzędnych wystawach. Rozszerzona po całym świecie i wszędzie do nabycia. PP. lekarze dają jej pierwszeństwo. Należy żądać zawsze wyraźnie **„Franz Josef-Bitterwasser“** a unikać niepewnych oznaczeń jak „Kaiser“ lub „Ofner-Bitterwasser.“ (726-6 10) **Dyrekcya w Budapeszcie.**

Dnia 28 kwietnia sprzedany będzie w Nowym Sączu w Sądzie

majątek BOBOWA

450 morgów pszennej gleby.

Dwór mieszkalny wspaniały, piętrowy, murowany, o 12 ubikacyach; posadzki, drzwi i okna eleganckie; zabudowania gospodarskie; gumna duże, gontem kryte; dwór i grunta w mieście, stacya kolejowa Bobowa ½ kilometra od miasta, położenie śliczne, rzeka, droga powiatowa przecina grunta dworskie, poczta i telegraf w miejscu. — Licytacya rozpocznie się od 44,000 złr.; za złożeniem 25% ceny zalicytowanej wchodzi się w natychmiastowe posiadanie. Reflektanci mogą na miejscu obejrzeć majątek. (1060)

Sadzonki drzew szpilkowych

starannie opakowane, rozsyła za zaliczką pocztą lub koleją do 15go maja

Leśnictwo Zassów pod Czarną.

Sosna zwyczajna 1-roczna 50 ct., czarna 1-roczna 50 ct.; świerk 2-letni 1 złr., 3-letni 1 złr. 50 ct., 4 letni 2 złr.; modrzew 2-letni 2 złr., 3-letni 2 złr. 50 ct., 4-letni 3 złr. — Wszystko za 1000 sztuk. (936-7-8)

SANTAL DE MIDY

Essencya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta jest znacznie skuteczniejszą aniżeli ***kopahu i kubeba.*** **Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu dni trzech uleczа wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zastarzałe rzeżączki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni urynie. — Każda Kapsułka opatrzona jest na czarno oddrukowanem nazwiskiem.** MIDY

SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.

W KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (141 12)

Na wiosnę i na lato!

Niniejszem mamy zaszczyt Szanowną Publiczność zawiadomić, że **filia wiedeńska Heilmana Kohna i Synów** została bogato zaopatrzoną w wielki wybór gotowych **sukien męskich,** mianowicie:

Ubrania marynarkowe,
„ żakietowe,
„ salonowe,
spodnie kamgarnowe,

Zarzutki, Chesterfieldy, Kaiserroki, Menżykowy, Haweloki, bundy do podróży, kamizelki pikowe i jedwabne, oraz obfity wybór **ubrań dziecinnych** na sezon wiosenny i letni, we własnym zakładzie wykonanych, w najnowszym fasonie, po zdumiewająco niskich cenach.

Aby uniknąć pomyłek, uprasza się Szan. Publiczność dokładnie uważać na **Numer domu,** gdzie nasz magazyn się znajduje. (816 38-104)

Z uszanowaniem

Heilman Kohn i Synowie,

w Krakowie, ulica Grodzka l. 9, I. piętro.

Składy nasze: W **Wiedniu,** w **Krakowie,** ulica Grodzka l. 9, w **Przemyślu,** we **Lwowie,** w **Czerniowcach,** w **Biały** (Bielsku), w **Opawie,** w **Pilznie,** w **Tarnowie,** w **Rzeszowie,** w **Jarosławiu,** w **Stanisławowie,** w **Nowym Sączu.**

Mariacelskie krople żołądkowe

sporządzone **w aptece pod Aniołem Stróżem**

C. Brady w Kromieryżu (Morawa),

stary i znany środek leczniczy, działający znakomi cie przeciw wszelkiego rodzaju chorobom żołądka.

Tylko prawdziwe zaopatrzone są obok umieszczonym znakiem ochronnym i podpisem.

Cena flaszki 40 ct., podwójnej 70 ct.

Składniki są podane.

Schutzmarke. C. Brady

Prawdziwe **Mariacelskie krople żołądkowe** są do nabycia

w **Krakowie** w aptekach pp.: L. Rosnera, F. Gralewskiego, P. Krokiewicza, M. Redyka, F. Sobierajskiego, E. Stockmara, K. Wiszniewskiego, J. Trauczyńskiego spadkobierców; w **Andrychowie** u apt. A. Mironowicza; w **Bochni** u apt. M. Gatty; w **Chrzanowie** u apt. Sporysza; w **Dobczycach** u apt. J. Bilińskiego; w **Grybowie** u apt. J. Kordeckiego; w **Kętach** u apt. E. Sokalskiego; w **Limanowy** u apt. H. A. Zubrzyckiego; w **Lipniku** u apt. A. Fuchsa; w **Myślenicach** u apt. Wł. Gumińskiego; w **Starym Sączu** u apt. Maczudzińskiego; w **Nowym Sączu** u apt. Jakubowskiego, u W. Filipka; w **Żywcu** u apt. L. Graffa, apt. J. Herdliczki: w **Suchy** u apt. K. Czernickiego; w **Wieliczce** u apt. Br. Miczyńskiego; w **Zakopanem** u apt. F. Tabeau. (160-19 43)

Do lokacyi kapitału szczególniej odpowiednie

4½% LISTY ZASTAWNE

austryackiego

centralnego banku kredytowego ziemskiego

uznane prawnie jako **pupilarnie pewne i dobre na kaucyę.**

Według statutów są te listy zastawne pokryte **żądaniami hipotecznemi** a oprócz tego ręczy za nie **kapitał akcyjny czterech milionów złr.**

Odsetki tych listów zastawnych są wolne od podatku.

Sprzedajemy te listy zastawne **bez prowizyi** ściśle po **urzędowym giełdowym kursie.**

WECHSELSTUBEN-AKTIEN-GESELLSCHAFT (91 6 8)

Wien, Wollzeile Nr. 10. „MERCUR“ Wien, Strobelgasse Nr. 2.

Młoda osoba, zdolna w krawieczyznie, szyciu bielizny i zarządzie gospodarstwem, poszukuje posady. Adres: **Marya Zmarżlińska Mszana Dolna.** (1055 2 4)

Młody pomocnik z handlu bławatnego, bielizny i drobiazgów, poszukuje stałej posady lub też na sezon kąpielowy. — Adres: **W. B. poste restante Kraków.** (986-3-3)

Państwo Berezowica Wielka pod Tarnopolem

ma na sprzedaż **5000 korcy ziemniaków do jedzenia.** Zgłosić się można do *W. Ryszarda Janickiego* w Berezowicy, p. Tarnopol. (1056-2-3)

Zarząd dóbr Grodkowice

poczta Niepołomice,

poleca do sadzenia, wypróbowane co do jakości, plonu i wytrwałości na niekorzystne warunki atmosfery, następujące gatunki **ziemniaków:**

Herrmann	za 100 kilo	5 złr.	40 c.
Juno	„ „ „	5 „	40 „
Trofime	„ „ „	4 „	90 „
Kornblume	„ „ „	4 „	90 „
Achilles	„ „ „	4 „	90 „
Andersen	„ „ „	4 „	90 „
Aurelie	„ „ „	4 „	40 „
Imperator	„ „ „	4 „	40 „

z workiem i odstawą do stacyi Podłęże za opłatnem nadesłaniem należytości. Na miejscu w Grodkowicach bez worka o 50 cnt. taniej. (751-16-18)

ZMIANA LOKALU.

Magazyn i Fabryka wyrobów złotych i srebrnych

WIKTORA CZAPLICKIEGO

PRZENIESIONĄ ZOSTAŁA

do nowo urządzonego lokalu przy ulicy Floryańskiej L. 25

(obok handlu Wgo Knorcka).

Magazyn zaopatrzony został w najmod. biżuterye wyrobu własnego i zagranicznego, oraz wiele patryotycznych przedmiotów, po cenach najniższych.

Polecając się nadal łaskawym względom Szan. Publiczności, pozostaję z szacunkiem *Wiktor Czaplicki.*

(983-3-4)

Ważne na sezon wiosenny i letni.

Podług najświeższych mód paryskich. — Firma istnieje od roku 1847.

C. RIMLER

FABRYKANT

PARASOLI I PARASOLEK

w KRAKOWIE

przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 12,

poleca swój wyrób parasoli i parasolek podług **najnowszej mody** i po najumiarkowańszych cenach, oraz załatwia reperacye wszelkiego rodzaju w najkrótszym czasie. (834-4-4)

Wielki wybór lasek.

Kąpiele BADEN pod Wiedniem.

Ziemno saliniczny zdrój siarczany (13 cieplic od 25—36° Cels.)

Ciągłe leczenie przez cały rok. — Kuracye terenowe. — Rozpoczęcie pory letniej 1 maja.

W roku ubiegłm było 19.303 osób. Kąpiele tego w ślicznej okolicy położonego miasta cieplicowego urządzone są z wszelkim komfortem bardzo gustownie i praktycznie.

Nowy kurhaus ze swemi wielkiemi wspaniałemi **salami koncertowemi, czytelnianemi, konwersacyjnemi, restauracyjnemi i do gier, nowa hala do picia wód,** znakomity **teatr letni,** tudzież pyszny ogród i inne urządzenia dają wszelkie przyjemności, wygody i zabawy **pierwszorzędnego miejsca leczniczego.** Baden posiada także najlepszą wodę do picia z **wiedeńskich wodociągów górskich.** Objaśnienia i prospekta rozsyła na żądanie darmo [717-3-10]

Komisya kąpielowa.

Najlepsze zdrowotne wódki.

KRAJOWA FABRYKA SPIRYTUSU, ROSOLISÓW I RUMU

Karola Neumayera

właściciela dóbr Rokowa i Balice

w ROKOWIE pod Wadowicami (poczta i stacya kolei Wadowice)

poleca

najróżnorodniejsze gatunki wódek w drodze ciepłej wytwarzanych

oraz **specyalny likier zdrowotny**

EXCELSIOR

pomysłu *Dra Fr. Opydo* w Wadowicach, badany i polecony przez *Dra St. Chorόbskiego* i *Dra J. Opieńskiego* w Krakowie, jest niezrównanym środkiem prezerwatywnym **przeciw malaryi i febrze gastrycznej,** jakoteż nieocenionym w kolkach na czynności żołądka.

Cena butelki litrowej wraz **z opakowaniem i wysyłką** do każdej stacyi pocztowej lub kolejowej 2 złr. (469-27-27)

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

CHLORAL w PEREŁKACH

P. Limousin, aptekarza w Paryżu, rue Blanche, 2bis

Działa jako silny usypiający środek, zwłaszcza u osób wątłych i osłabionych. Wywołany sen jest zwykle spokojny i pokrzepiający, po którym nie uczuwa się osłabienia. Doktor Gubler, profesor fakultetu mówi, że chloral w perełkach przeciw **kolkom wątroby, nerek, macicy;** w **cierpieniach raka;** w **podagrze, reumatyzmie,** w **newralgii opłucnej,** w **kurczach bolesnych,** w **spazmowym kaszlu i kokluszu.** Aby sprawić sen, potrzeba najwyżej zażyć 2 gramy w jednogodzinnej przerwie. W Krakowie w aptekach pp. *Wiszniewskiego* i *Redyka.* (162-8-18)

Staniki Jerseys, Bluski flanelowe i wełniane oraz Halki otrzymał w wielkim wyborze i poleca K. Niesiołowski, Kraków, Sukiennice l. 24 i 25. Ceny bardzo niskie. (558 1-)